niemieckie abc

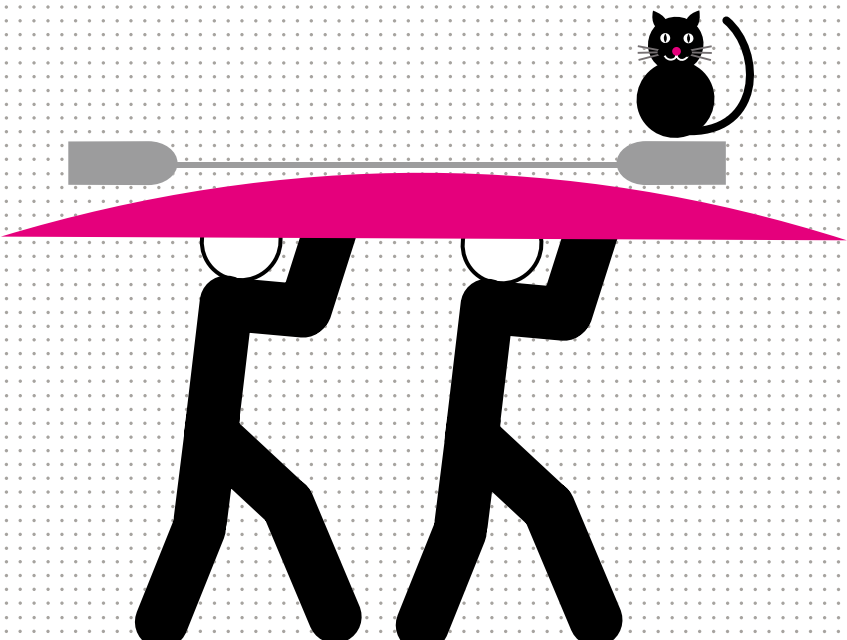

dpjw
pnwm

Niemieckie ABC

Notatki

Niemieckie ABC

Notatki

Marta Wąsowska
Malte Koppe
Ingrid Müller

dpjw
pnwm
Deutsch-Polnisches Jugendwerk
Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży

Autorzy:
Marta Wąsowska
Malte Koppe
Ingrid Müller

Redakcja:
Anna Gibek, Malte Koppe, Aleksandra Milewska-Czachur,
Anke Papenbrock, Marta Wąsowska

Odpowiedzialni:
Dariusz Pawłoś i Stephan Erb (Zarząd PNWM)

Ilustracje i skład DTP:
Agnieszka i Paweł Cwalina

©Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM)

Wydanie VIII poprawione, 2022

Warszawa / Poczdam, 2022

Wydanie I, 2000

ISBN: 978-3-941285-11-8

Druk: Drukarnia Know-How, Modlnica

Nakład: 5 000 szt.

PNWM dąży do świadomego wprowadzania w swoich publikacjach form żeńskich, także w języku polskim. Ze względów technicznych, aktualizacja treści przed dodrukiem często uniemożliwia uzupełnienie tych form w starszych wydaniach.

Książkę można zamówić przez stronę internetową PNWM:
www.pnwm.org/publikacje

Publikacja nie na sprzedaż. Dystrybucja wyłącznie przez PNWM lub jej partnerów.

**Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM) /
Deutsch-Polnisches Jugendwerk (DPJW)**

Biuro w Polsce / Büro in Polen
ul. Alzacka 18, 03-972 Warszawa
tel.: +48 22 5188910
biuro@pnwm.org

www.pnwm.org

Büro in Deutschland / Biuro w Niemczech
Friedhofsgasse 2, 14473 Potsdam
Tel.: +49 331 28479-0
buero@dpjw.org

www.dpjw.org

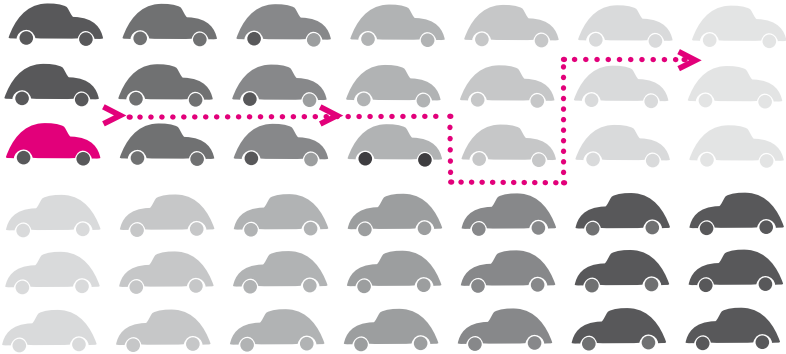

autostrady

Pierwszą niemiecką autostradę między Kolonią i Bonn otworzył w 1932 roku późniejszy kanclerz Niemiec Konrad Adenauer; trasa miała 20 kilometrów długości. Dzisiaj Niemcy oplata sieć ponad 10 tysięcy kilometrów autostrad. Przed kilku laty, ze względów ekologicznych (☛Öko) oraz z powodu dużej liczby wypadków, na niemieckich autostradach wprowadzono lokalne ograniczenia prędkości. Nie oznacza to jednak, że obowiązują one w całych Niemczech. Na większości tras nie ma takich ograniczeń, jedynie zaleca się jazdę z prędkością do 130 kilometrów na godzinę. Niestety, niekończące się prace konserwacyjne nawierzchni powodują częste utrudnienia w szybkim poruszaniu się po autostradach.
W przeciwieństwie do Polski, obecnie w Niemczech prawie całkowicie zaniechano budowy nowych odcinków autostrad. Spowodowały to liczne protesty osób mieszkających w pobliżu planowanych tras. Od 2005 roku wprowadzono opłaty za przejazd dla ciężarówek; dla samochodów osobowych autostrady są nadal bezpłatne. Co ciekawe, młodzi Niemcy znaleźli sposób na to, jak tanio przemieszczać się po autostradach na dużych odległościach. Niezastąpiony okazał się tutaj ☛internet. Tak zwana *Mitfahrgelegenheit* (okazja do wspólnego podróżowania) zastąpiła tradycyjne jeżdżenie autostopem. Na specjalnych portalach internetowych kierowcy oferują w zamian za niewielką opłatę miejsce w swoim samochodzie. Dla obu stron jest to korzystne finansowo, a dodatkowo dla współpasażera, który nie posiada własnego samochodu, bardzo praktyczne. I co najważniejsze – to rzeczywiście działa!

N O T A T K I

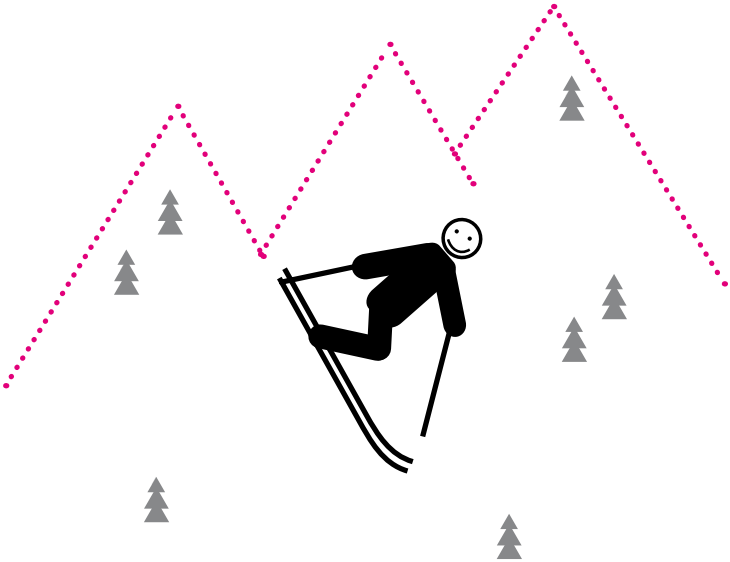

bawaria

Republika Bawarska (*Freistaat Bayern* – dosłownie „Wolne Państwo Bawaria”) nie tylko nazwą różni się od reszty Niemiec. Największy pod względem powierzchni, a równocześnie najbogatszy kraj związkowy budzi w pozostałych obywatelach Niemiec zarówno podziw, jak i zazdrość. Z uwagi na jej silną identyfikację regionalną Bawarię często nazywa się w żartach „zagranicą”. W odpowiedzi na to Bawarczycy cały obszar znajdujący się na północ od Menu nazywają pogardliwie „Prusami”. Faktem jest, że Bawaria zachowała do dzisiaj swoją odrębność (Land, Heimat). Mówi się, że nigdzie w Niemczech stare zwyczaje nie są tak pielęgnowane jak właśnie tutaj. Charakterystyczny dla Bawarii jest trudny do zrozumienia dialekt bawarski, tradycyjne stroje ludowe, a także to, że większość mieszkańców landu to katolicy.

W polityce dominuje nurt konserwatywny (również w strukturach rządowych), którego przedstawicielem jest partia CSU (*Christlich-Soziale Union* – Unia Chrześcijańsko-Społeczna) istniejąca tylko w Bawarii.
Zdumiewający jest rozwój Bawarii po II wojnie światowej. Znany z rolnictwa kraj stał się rejonem wysoko uprzemysłowionym. Najważniejsze dla gospodarki są tutaj: przemysł samochodowy, IT (*information technology*), media oraz turystyka. Tradycyjne rolnictwo nie wpływa już znacząco na gospodarkę rejonu, ma jednak nadal znaczenie kulturowe. To właśnie na wsi podtrzymuje się tradycję i liczne lokalne zwyczaje.
Stolicą Bawarii jest Monachium, aglomeracja licząca 2,6 miliona mieszkańców, trzecie co do wielkości miasto w Niemczech (po Berlinie i Hamburgu), ważny ośrodek gospodarczy i naukowy. W Europie dobrze znany jest bawarski Oktoberfest, czyli święto piwa obchodzone w stolicy Bawarii na pamiątkę wesela księżniczki Teresy, które odbyło się w 1810 roku.
Inne warte zobaczenia atrakcje Bawarii to m.in. góry, które – wraz z pogórzem alpejskim i malowniczymi jeziorami – kuszą idealnymi warunkami do uprawiania sportów zimowych, Las Bawarski, a także wiele zabytków kultury i sztuki.

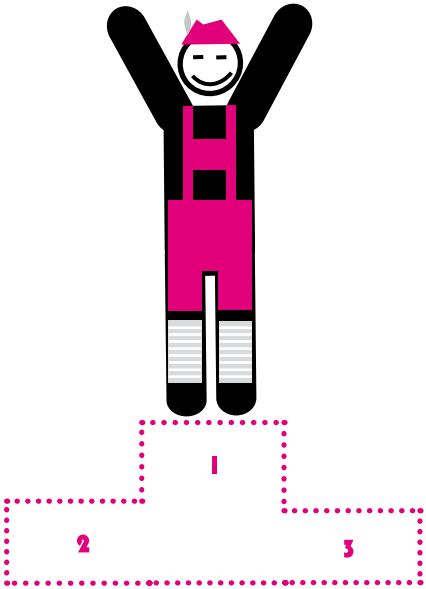

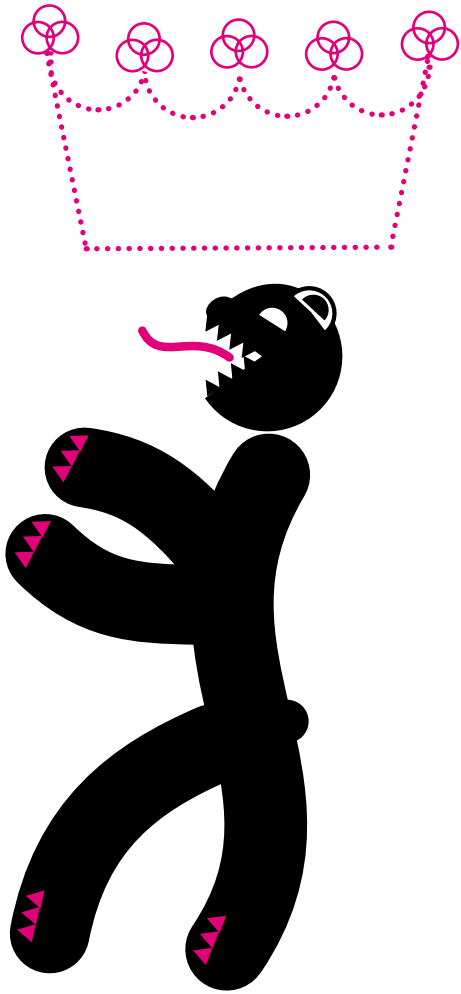

berlin

Jest stolicą, lecz nie najstarszym miastem w Niemczech. Prawa miejskie otrzymał w XIII wieku, a swoją sławę zawdzięcza bardzo burzliwej historii. Stolicą został po raz pierwszy dopiero w 1871 roku, po zjednoczeniu Niemiec przez Bismarcka. W tzw. złotych latach dwudziestych XX wieku (*Goldene Zwanziger*) liczył już prawie 4 miliony mieszkańców i był największym miastem przemysłowym Europy. Jako światowej rangi ośrodek życia kulturalnego i intelektualnego przyciągał rzesze znanych artystów z Niemiec i zagranicy.

Po tym jak w 1933 roku narodowi socjaliści doszli do władzy, Berlin stał się centrum dyktatury nazistowskiej. To tutaj planowano kolejne posunięcia armii nazistowskiej i masowe zbrodnie przeciwko ludzkości. Aby zachować pamięć o tych wydarzeniach, w Berlinie powstało wiele pomników i muzeów poświęconych czasom nazizmu. Dla przykładu, niedaleko Bramy Brandenburskiej znajduje się monumentalny Pomnik Pomordowanych Żydów Europy (*Denkmal für die ermordeten Juden Europas*).

Po II wojnie światowej, do 1949 roku, Berlin był podzielony na cztery strefy okupacyjne: amerykańską, brytyjską, francuską i sowiecką. Podział miasta na dwie strefy, wschodnią (będącą sowiecką strefą wpływów) i zachodnią (kontrolowaną przez aliantów), nastąpił w roku w 1949 wraz z powstaniem Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przez dziesięciolecia berlińczycy cierpieli z powodu sztucznego podziału miasta. W latach 1948-1949 Sowieci zablokowali wszystkie drogi lądowe prowadzące do kontrolowanych przez aliantów części Berlina. Trwającą blisko rok blokadę mieszkańcy zachodniej części miasta przeżyli tylko dzięki „mostowi powietrznemu" (*Luftbrücke*) zorganizowanemu przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. W 1961 roku wzniesiono mur dzielący miasto na część wschodnią i zachodnią. W 1963 roku Berlin Zachodni odwiedził John F. Kennedy. Na znak solidarności całego demokratycznego świata z mieszkańcami podzielonego miasta, w swoim oficjalnym przemówieniu prezydent Stanów Zjednoczonych wypowiedział po niemiecku słynne do dzisiaj słowa: „Jestem berlińczykiem"* (*Ich bin ein Berliner*). Stały się one ogólnie znanym, często cytowanym na arenie politycznej antykomunistycznym hasłem. Mur berliński zaś przez dziesięciolecia pozostawał symbolem podziału Niemiec i zimnej wojny.

Po zjednoczeniu Niemiec w latach 1989-1990 Berlin zapragnął odzyskać swoją dawną sławę i obecnie przeżywa drugą młodość. Przy *Potsdamer Platz* (tam, gdzie wcześniej stał mur) powstało ogromne centrum handlowo-biurowo-rozrywkowe, w pobliżu zbudowano nowoczesny dworzec kolejowy. Nieprzerwanie od lat prowadzone są prace nad odrestaurowaniem starych dzielnic Berlina, zwłaszcza wschodniego.

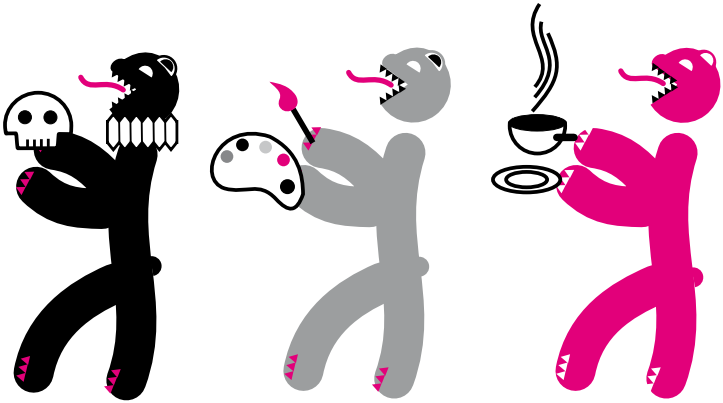

Przeniesienie stolicy z Bonn do Berlina zakończyło się przeprowadzką parlamentu do odnowionego budynku Reichstagu w 1999 roku (niemieckie słowo *Reichstag* to historyczna nazwa parlamentu, obecnie zwanego *Bundestag*). Warto postać trochę w długiej kolejce, żeby wejść na kopułę wieńczącą budynek i nacieszyć się wspaniałą panoramą Berlina.
Oprócz ciekawej historii Berlin ma do zaoferowania niezwykle bogate życie kulturalne. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie: wyjątkową atmosferę miasta wielokulturowego (Cudzoziemcy, Wielokulturowość), muzea, teatry i galerie prezentujące sztukę klasyczną oraz nowoczesną z całego świata, niezliczoną liczbę sklepów, dyskoteki i lokali grających każdy gatunek muzyki – od popu aż po alternatywę – oraz mnóstwo innych atrakcji. Poza tym Berlin do dzisiaj zachował swój specyficzny charakter wielu miast w jednym. Nie ma w nim jednego centrum, a poszczególne dzielnice, które od zawsze miały swoją niepowtarzalną atmosferę, zachowały tę odrębność do dzisiaj. Długie lata podziału Berlina pogłębiły jeszcze bardziej różnice między dzielnicami. Z pewnością warto wybrać się na spacer po mieście i spróbować odnaleźć ślady dawnego podziału. Nie będzie to łatwe. Mur nieodwołalnie zniknął z krajobrazu Berlina. Aby zachować pamięć o historii, zachowano tylko jego fragmenty w specjalnie wyznaczonych do tego miejscach pamięci.

* Fragment przemówienia J.F. Kennedy'ego, Berlin Zachodni 26 czerwca 1963 roku: „Dwa tysiące lat temu największą dumą było powiedzieć: «Civis Romanus sum» [z łac. „Jestem obywatelem rzymskim" – przyp. red.]. Dzisiaj, w świecie wolności, największą dumą jest powiedzieć «Jestem berlińczykiem!». (...) Wszyscy wolni ludzie, gdziekolwiek żyją, wszyscy obywatele Berlina, i tym samym ja, jako wolny człowiek, z dumą mówię «Jestem berlińczykiem!».

N O T A T K I

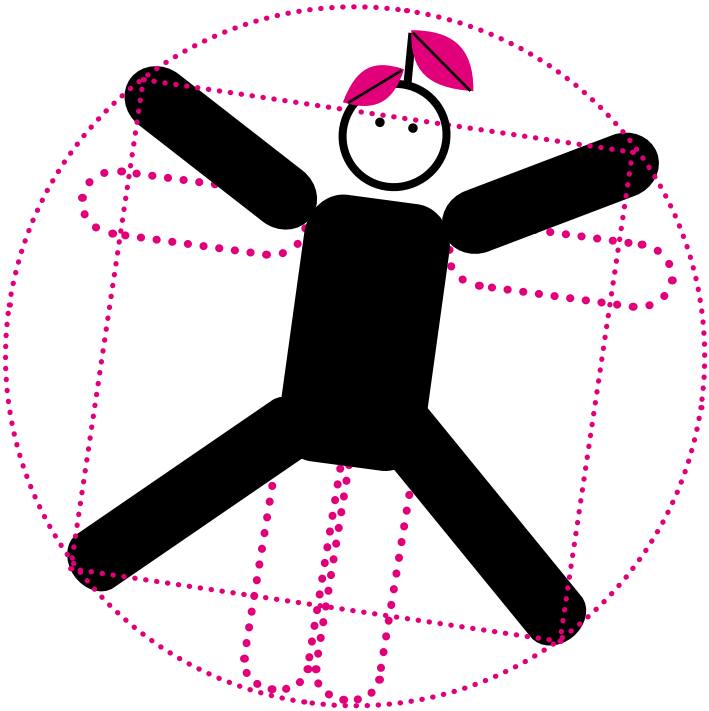

bio

Jogurt, makaron czy szampon – kto chce być *öko* (czyli żyć ekologicznie), kupuje tylko naturalne produkty, tzw. bio. Produkty te są opatrzone specjalnym logo, gwarantującym, że zostały wyprodukowane bez użycia technik genetycznych, nawozów chemicznych, czy też sztucznych środków konserwujących i barwników syntetycznych. Choć żywność *bio* jest droższa od zwykłej, popyt na nią na niemieckim rynku wciąż rośnie. Popularne są nie tylko cotygodniowe targowiska specjalizujące się w zdrowej żywności, lecz także całe sieci supermarketów oferujących wyłącznie produkty *bio*. Dla Niemców ważne jest nie tylko zdrowe odżywianie się, ale także sam fakt, że kupując produkty bio wspiera się naturalne środowisko. Wiąże się to z od lat popularnym w Niemczech ekologicznym stylem życia.

N O T A T K I

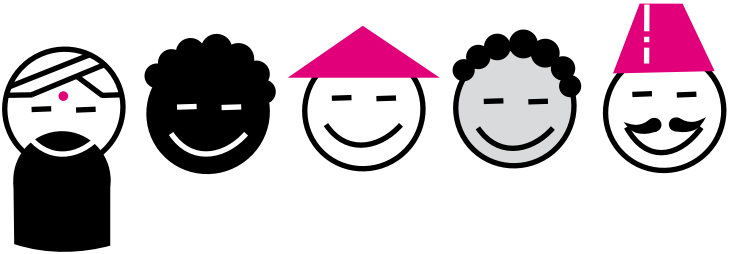

cudzoziemcy

… a może raczej „zagraniczni współobywatele” lub po prostu „migranci”? Spory o to, jakiego terminu używać, trwają w Niemczech od lat. Faktem jest, że RFN zamieszkuje wiele osób, które urodziły się poza granicami kraju. Od lat pięćdziesiątych XX wieku do Niemiec zaczęli napływać, głównie z południa Europy, tzw. gastarbeiterzy (*Gastarbeiter* – „gość-robotnik”). Wykonując proste prace fizyczne czy pracując w fabrykach, pomagali odbudować zniszczony wojną kraj. Jak sama nazwa wskazuje, w tamtych czasach panowało powszechne przekonanie, że robotnicy ci nie zostaną w Niemczech na dłużej. Stało się jednak inaczej.
Wielu obcokrajowców ułożyło sobie życie w Niemczech. Dzisiaj mają oni już dzieci, wielu z nich dochowało się wnuków. Po wprowadzonej w 2000 roku reformie dzieci obcokrajowców urodzone na terenie RFN mogą otrzymać obywatelstwo niemieckie. Powoduje to ogólnie wysoki odsetek obcokrajowców w Niemczech, który wynosi obecnie ok. 14%. Obcokrajowcy najczęściej osiedlają się w dużych aglomeracjach miejskich, takich jak Frankfurt nad Menem, Stuttgart, Monachium, Kolonia czy Berlin. Wiele dzieci obcokrajowców z niemieckim paszportem, mimo że urodziły się w Niemczech, nadal w życiu publicznym nie jest postrzeganych jako obywatele niemieccy.
Najliczniejsza wśród obcokrajowców jest wspólnota turecka, na drugim miejscu znajdują się Polacy, następnie Rosjanie, a czwartą co do wielkości grupę stanowią osoby z Kazachstanu*. Polacy najliczniej zamieszkują ☛ Zagłębie Ruhry (*Ruhrgebiet*) oraz Berlin. Wspólna egzystencja ludzi tak wielu różnych kultur nie jest łatwa, ale stała się już w Niemczech chlebem powszednim (☛ Wielokulturowość). Bez obcokrajowców kraj byłby z pewnością kulturowo i kulinarnie uboższy (☛ Jedzenie).

* Dane z grudnia 2021 roku, według niemieckiego Federalnego Urzędu Statystycznego (Statistisches Bundesamt).

N O T A T K I

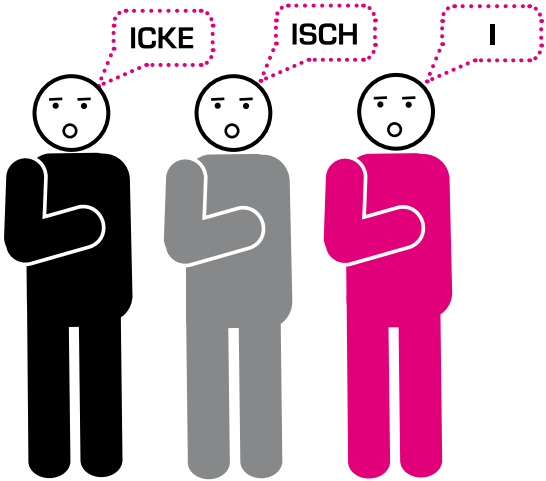

dialekty

Dialektów i gwar w języku niemieckim jest co nie miara, i to z dość znacznymi różnicami. Na przykład najprostsze słowo *ich* („ja") może być wymawiane także *isch*, *icke* albo *i* – w zależności od tego, z kim się rozmawia: mieszkańcem Nadrenii, Berlina czy Bawarii. Może Polakowi trudno w to uwierzyć, ale nie tylko między Bawarią a północą Niemiec słychać duże różnice językowe. Można to zauważyć również w obrębie jednego landu. Inaczej będzie mówił mieszkaniec Monachium, inaczej Regensburga, jeszcze inaczej Passau. Zdarza się również, że mieszkańcy jednej wsi mówią inaczej niż mieszkańcy sąsiednich miejscowości! Niemcy mają czasem poważne problemy ze zrozumieniem swoich rodaków z innych części kraju. Na przykład pączek to w wielu zachodnich regionach Niemiec *Berliner*, na południowym wschodzie znany jest jako *Krapfen*, a w Berlinie, o dziwo, nie *Berliner*, lecz *Pfannkuchen* – „placek z patelni".

W dzisiejszych czasach dialekty powoli zaczęły zanikać. Jest to efekt z jednej strony powszechnego nauczania (w szkole dzieci uczą się w języku literackim, tzw. *Hochdeutsch*), z drugiej zaś coraz większej mobilności mieszkańców. Coraz rzadziej Niemcy wiążą się na całe życie tylko z regionem, w którym się urodzili, co powoduje, że krajobraz językowy Niemiec nieustannie się zmienia.

Równocześnie jednak zaczęto też dostrzegać zalety dialektów i chronić ich istnienie (☛ Bawaria, Heimat, Land). Młodzież nie zawsze chce posługiwać się wyuczonym w szkole językiem literackim. Zaczerpnięte z dialektów słowa i wyrażenia pojawiają się często w slangu młodzieżowym oraz w tekstach popularnych piosenek. Dzięki temu języki regionalne mają szansę przetrwać, choć często w nowej, zmienionej formie.

N O T A T K I

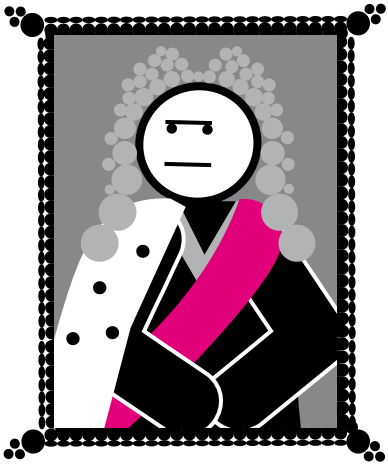

drezno

Drezno nazywane jest w Niemczech „Florencją nad Łabą" (*Elbflorenz*). To jedno z najpiękniejszych miast na wschodzie Republiki. Zachwyca bogactwem barokowych i renesansowych budowli, takich jak opera *Semperoper*, zespół architektoniczny *Zwinger* czy *Frauenkirche* (Kościół Mariacki). Atrakcyjne jest również położenie miasta nad rzeką. Dolina Łaby, wraz z prawie nienaruszonymi od wieków przez cywilizację łąkami sięgającymi centrum miasta, była przez lata na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Niestety, takie położenie metropolii stwarza również zagrożenie częstymi powodziami.

Drezno jako stolica Saksonii to miasto o bogatej historii przyjaznych stosunków z Polską. Kontakty polsko-saskie, korzystne dla obu stron, ożywił „eksport" do Polski dwóch królów z panującej w Saksonii dynastii: Augusta II Mocnego i jego syna Augusta III. Nie przypadkiem też po powstaniu listopadowym i styczniowym w Polsce Drezno stanowiło ważny ośrodek emigracji polskiej. Adam Mickiewicz podczas pobytu w Dreźnie w 1832 roku napisał fragment III części *Dziadów* oraz kilka krótszych utworów.

Szczególnie tragiczne dla Drezna były wydarzenia II wojny światowej. Tuż przed zakończeniem wojny, w lutym 1945 roku, miasto zostało zbombardowane. Zniszczonych zostało wtedy ok. 60 % zabudowań. Szacuje się, że w wyniku nalotów zginęło nawet 25 tysięcy mieszkańców.

Dzisiaj aglomeracja drezdeńska jest jednym z najsilniejszych przemysłowo ośrodków we wschodnich Niemczech. Dobrze rozwinięte są tutaj inżynieria mechaniczna, technologie informatyczne i biotechnologia. Bogata historia miasta przyciąga zaś wielu turystów.

N O T A T K I

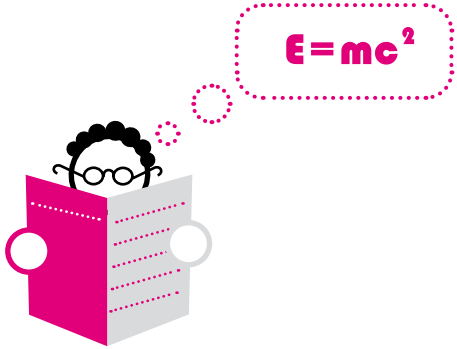

edukacja

Dróg do zdobycia dobrego wykształcenia i zrobienia kariery zawodowej jest w Niemczech wiele. Polityka edukacyjna i system szkolnictwa, niezależnie od wielu podstawowych podobieństw, w każdym kraju związkowym jest inny. (☛Land) To, co jest wspólne dla wszystkich niemieckich landów, to obowiązek szkolny, który dzieli się na tzw. ogólny (*allgemeine Schulpflicht*) i zawodowy (*Berufsschulpflicht*). Oznacza to, że dzieci idą do szkoły w wieku sześciu lat i w ramach *allgemeine Schulpflicht* uczęszczają do niej przez kolejnych dziewięć lat (w niektórych landach dziesięć). Po ukończonych dziewięciu (dziesięciu) klasach młodzież może kontynuować naukę przez kolejne trzy lata, przygotowując się w ten sposób do matury, lub rozpocząć trzyletnie przygotowanie do zawodu (*Berufsschulpflicht*), łącząc naukę w szkole z pracą zawodową.

Przygotowanie do zawodu w konkretnej firmie to tzw. *Ausbildung*. Polega na tym, że młody człowiek ubiega się o pracę w wybranym miejscu – może to być zarówno piekarnia, hotel, firma ubezpieczeniowa, jak i bank. Firma powierza mu obowiązki pracownika i wypłaca niewielkie wynagrodzenie. Równocześnie wysyła go do (państwowej) szkoły zawodowej w ramach *Berufsschulpflicht*, która przejmuje wykształcenie teoretyczne. Ten wypróbowany od lat sposób edukacji przynosi korzyść obu stronom. Azubi (czyli ten, który zdobywa zawód) może równocześnie uczyć się, zarabiać pieniądze i wdrażać w przyszłą pracę.

Inna droga edukacji, studia, zmieniła się bardzo, odkąd wprowadzono w Niemczech europejski system boloński. Przez dziesięciolecia niemieccy studenci „dryfowali" pomiędzy kilkoma kierunkami. Plan zajęć i kolejnych kroków edukacyjnych każdy układał sobie sam. Obecnie studia są bardziej sformalizowane i coraz częściej również płatne. Zdania na temat tego, który system jest lepszy, są podzielone.

Obcokrajowcy zainteresowani studiami w Niemczech powinni poszukać informacji na temat *DAAD* (*Deutscher Akademischer Austauschdienst* – Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej) lub *PAD* (*Pädagogischer Austauschdienst* – Służba Wymiany Pedagogicznej).

N O T A T K I

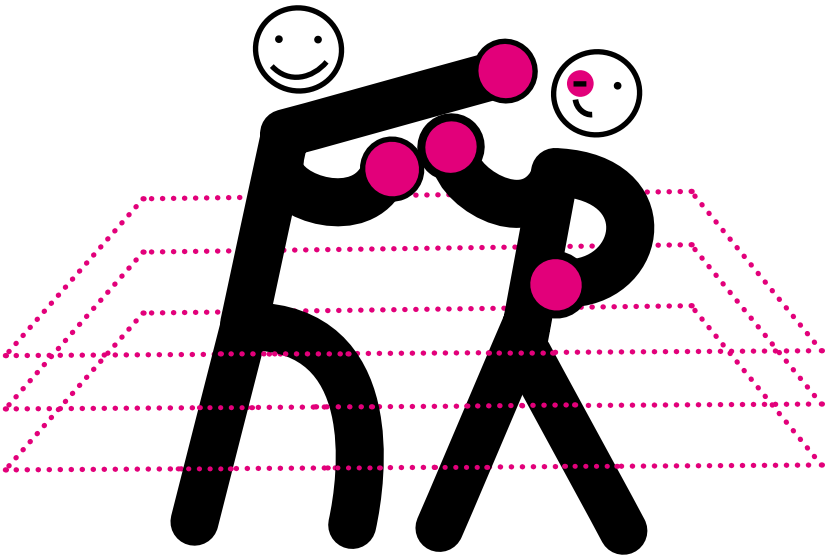

entschuldigung znaczy przepraszam

Podobnie jak z *guten Tag* („dzień dobry”) uprzejmości nigdy nie za wiele. Słówka *Entschuldigung* należy używać, szczególnie zwracając się do kogoś obcego. Uprzejmość jest zawsze mile widziana (☛ *Guten Tag*, Jak się masz?).
Coraz częściej zamiast długiego słowa *Entschuldigung* młodzież używa angielskiego *sorry*. Słówko powinno się wypowiadać na sposób angielski. Kiedy młody Niemiec przeprasza, słychać zatem na końcu wyrazu *i*, a nie *y*, jak w spolszczonej wymowie tego słowa.

N O T A T K I

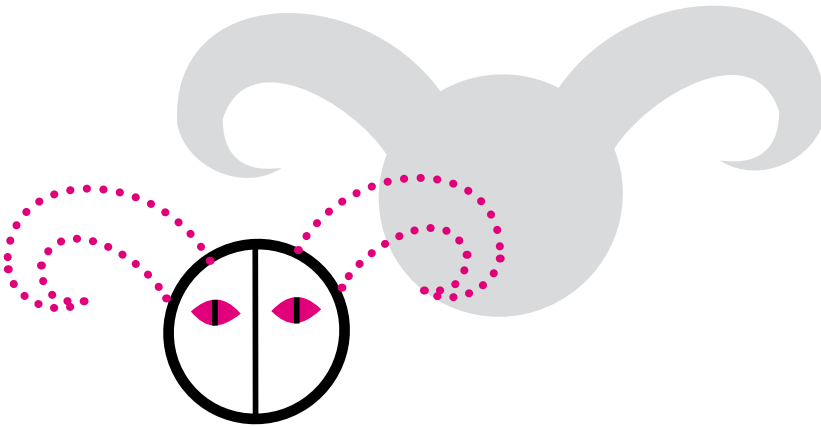

faust

Postać Fausta, stworzona przez najwybitniejszego niemieckiego poetę Johanna Wolfganga Goethego, znana jest na całym świecie. Aby poznać tajemnicę istnienia, Faust sprzedał swoją duszę diabłu. W zamian za to miał otrzymać miłość ukochanej kobiety. Tak w wielkim skrócie przedstawia się treść słynnego dramatu *Faust*.

Postać Fausta pojawiała się w starych legendach ludowych, jeszcze zanim Goethe uczynił go bohaterem swojego arcydzieła. Była i jest po dziś dzień obecna w wielu utworach literackich i muzycznych artystów z całego świata. Co zatem sprawiło, że Fausta uznano za postać tak szczególną? Człowiek nienasycony, jak go określano, chciał wiedzieć więcej niż umysł ludzki jest w stanie ogarnąć. Zapragnął żyć dłużej niż normalni śmiertelnicy, a będąc starcem, chciał zachować siły młodzieńca. Faust nie mógł pogodzić się ze swoją ludzką ograniczonością. By ją pokonać, zawarł pakt z diabłem. Z filozofa stał się grzesznikiem.

Faust to krewniak polskiego Twardowskiego, ale po stokroć bardziej rozfilozofowany – przynajmniej u Goethego. Warto się zastanowić, jak wiele z pragnień Fausta tkwi w każdym współczesnym człowieku.

N O T A T K I

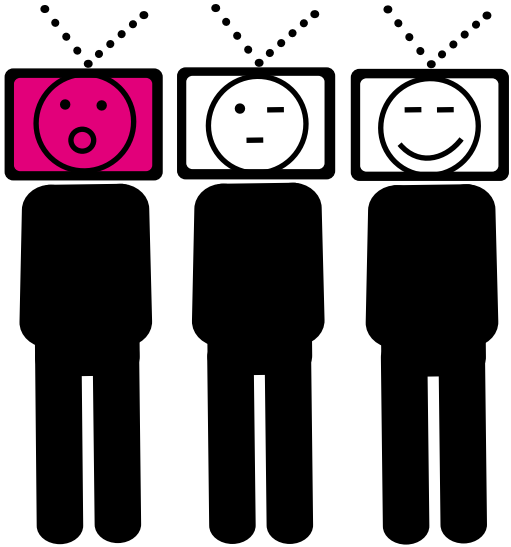

film i telewizja

Niemiecką telewizję można podzielić na dwa równoległe światy: telewizję publiczną i prywatną. Podobnie jak w Polsce, telewizja publiczna (np. ogólnoniemieckie *ARD* i *ZDF*, czy też liczne programy regionalne, takie jak *WDR*, *BR*, *HR*) jest finansowana z abonamentów.
Jednym z telewizyjnych klasyków telewizji publicznej jest serial *Tatort* („Miejsce zbrodni"), który pojawia się na ekranie regularnie od 1973 roku. Akcja słynnego serialu kryminalnego toczy się za każdym razem w innym mieście Niemiec. Każde z miast ma swoją ekipę dochodzeniową. Co jakiś czas wśród widzów przeprowadzane są rankingi ich popularności. Serial ten wyświetlany jest od lat w niedzielę wieczorem i uznawany przez telewidzów za kultowy.
Innym klasykiem telewizji publicznej, od lat cieszącym się sympatią odbiorców, jest opera mydlana *Lindenstraße* („Na Lipowej").
Telewizja prywatna także może pochwalić się programami cieszącymi się ogromną popularnością. Są to przede wszystkim programy mające na celu odkrycie nowych talentów, takie jak emitowany przez *RTL Deutschland Sucht den Superstar* (odpowiednik polskiego programu „Idol"). Dużą oglądalnością cieszą się też emitowane przez prywatne telewizje reality shows.

Na dużym ekranie dominuje oczywiście Hollywood. Kinowe produkcje niemieckie są początkowo często traktowane z przymrużeniem oka przez rodzimych krytyków, by potem cieszyć się milionowym zainteresowaniem publiczności. Hitami ostatnich lat, także poza granicami Niemiec, stały się *Lola rennt* („Biegnij, Lola, biegnij!"), *Goodbye Lenin* czy *Das Leben der Anderen* („Życie na podsłuchu"). Ten ostatni, oprócz licznych nagród niemieckich i europejskich, w 2006 roku otrzymał Oscara za najlepszy film obcojęzyczny.
Wskazówka dla kinomanów: oglądanie filmów w wersji oryginalnej jest świetną formą nauki języka!

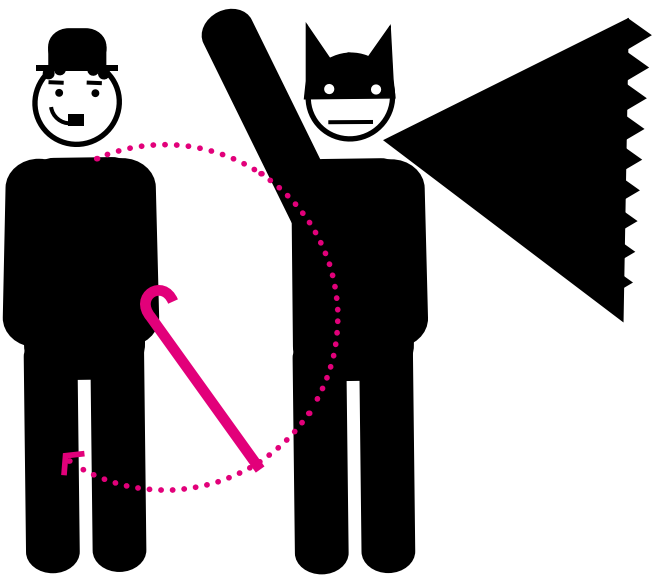

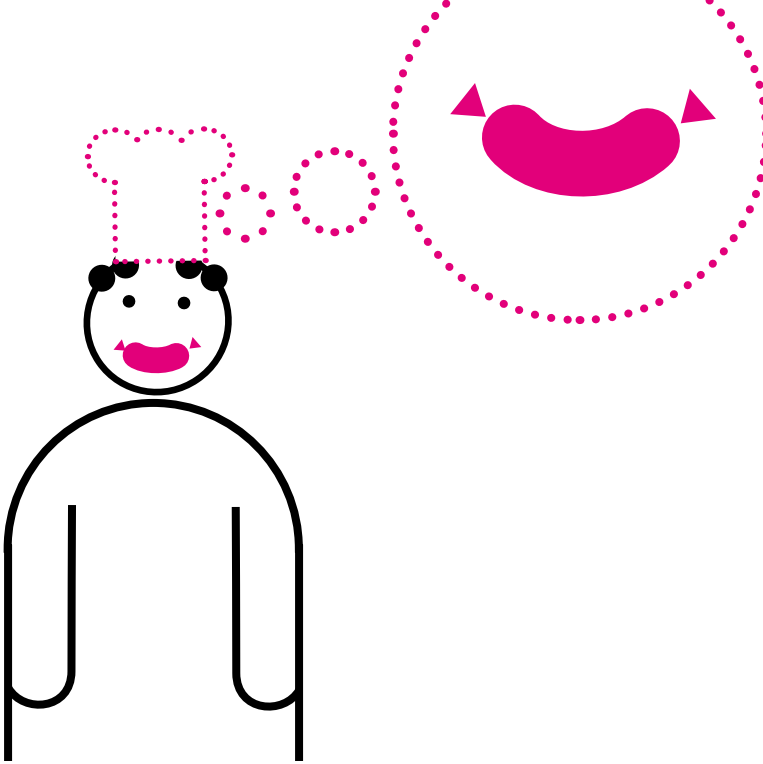

frankfurterki

To kiełbaski wędzone w specjalny sposób, zrobione w całości z mięsa wieprzowego. Prawdopodobnie, jak wskazuje na to ich nazwa, pochodzą z okolic Frankfurtu, tego nad Menem, nie nad Odrą*.
Frankfurterki najlepiej smakują z tradycyjną sałatką ziemniaczaną (ziemniaki, majonez, ogórki). W żadnym wypadku nie powinno się ich gotować, co najwyżej można je podgrzać. Oprócz frankfurterek w Niemczech popularne są oczywiście również inne rodzaje kiełbas. Pozostaje tylko pytanie, które są lepsze, polskie czy niemieckie? (☛ Jedzenie)

* W Niemczech są dwa miasta o tej nazwie: Frankfurt nad Menem, znany jest jako finansowa stolica kraju oraz Frankfurt nad Odrą, mniejszy od swojego bogatego imiennika, jest m.in. siedzibą Uniwersytetu ☛ Viadrina.

N O T A T K I

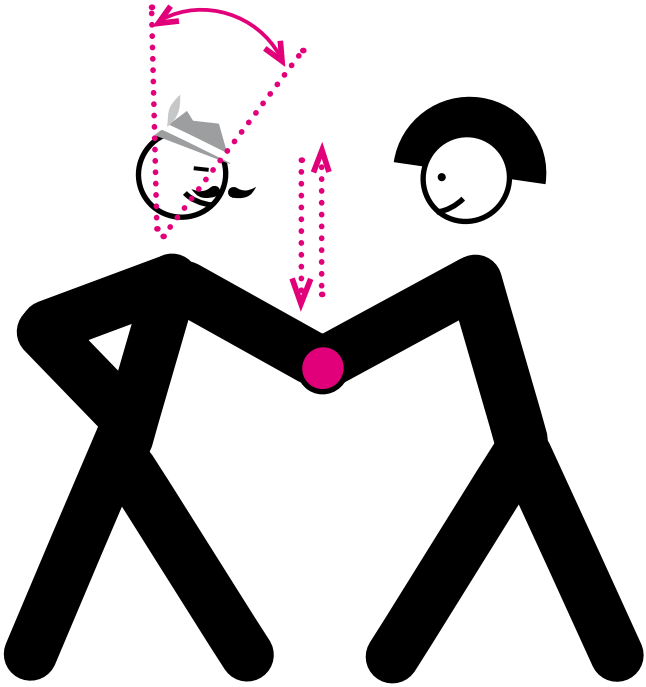

guten tag, guten morgen

To słowa, od których powinno się zacząć animację językową w polsko-niemieckiej grupie. Słowami *guten Tag* („dzień dobry") wita się w Niemczech, tak jak w Polsce, np. sąsiadów, nieznajomych spotkanych przypadkowo na klatce schodowej, sprzedawczynie w sklepach czy kierowców autobusów. W przeciwieństwie do potocznego *hallo* („cześć"), jest to forma grzecznościowa (☛Tschüß, Jak się masz?). Oczywiście jak wszędzie, również w Niemczech napotkamy na różnice regionalne. W miejsce *guten Morgen* oszczędni w słowach (tak się o nich mówi) mieszkańcy północy ograniczą się do krótkiego Morgen lub też – niezależnie od pory dnia czy nocy – użyją po prostu pozdrowienia Moin. Na południu za to usłyszymy *Grüß' Gott* („szczęść Boże"). Uwaga, powitanie to nie jest zarezerwowane tylko dla księdza czy pastora. Przeciwnie, obowiązuje wszystkich!

N O T A T K I

hamburg

Hamburg jest największą północną metropolią Niemiec, zamieszkaną przez ok. 2 miliony ludzi. Ponieważ jest miastem portowym, chętnie nazywa się go „bramą na świat". Chociaż to Berlin nosi dzisiaj miano miasta wielokulturowego, nie można zapominać o hanzeatyckiej przeszłości Hamburga. Dzięki Hanzie (średniowiecznemu związkowi miast handlowych) i jej bogatym tradycjom, to właśnie Hamburg od setek lat jest miastem o międzynarodowym klimacie. Port w Hamburgu po dziś dzień pracuje na pełnych obrotach i jest drugim co do wielkości śródlądowym portem w Europie. Tym samym miasto odgrywa ważną rolę gospodarczą w Niemczech.

Hamburg dość wcześnie zdobył status wolnego miasta (1189) i zachował go do dziś (Land). Potężny ratusz w centrum Hamburga świadczy o dawnej potędze i bogactwie jego mieszkańców.

Miasto oferuje wiele atrakcji turystycznych. Należą do nich m.in. stare spichlerze w porcie, czy śródmieście położone wzdłuż rzeki Alster. Znaną atrakcją Hamburga jest dzielnica rozrywki St. Pauli, a w niej teatry, kabarety, kawiarnie, restauracje, kluby, dyskoteki. To właśnie tutaj, w jednym z klubów, na początku lat sześćdziesiątych XX wieku swoją karierę rozpoczęli Beatlesi. W tej części miasta ma również siedzibę znany w Niemczech klub sportowy FC St. Pauli.

N O T A T K I

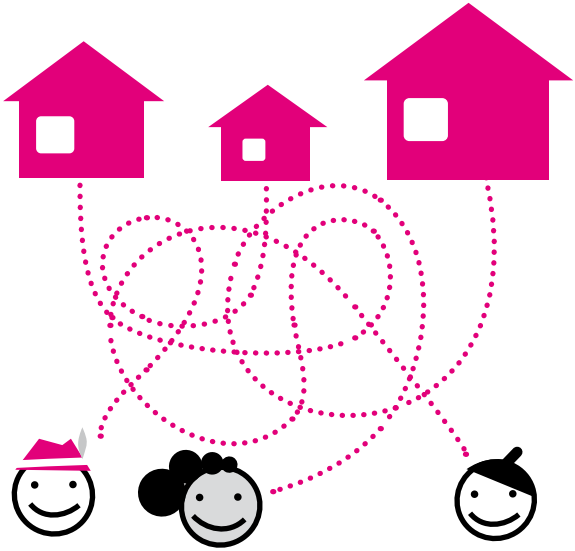

heimat

Trudno powiedzieć, gdzie dla wielu Niemców znajduje się ta prawdziwa. *Heimat*, czyli mała ojczyzna, to inaczej strony rodzinne lub po prostu miejsce zakorzenienia. Chociaż w dzisiejszych czasach chętnie podróżujemy (☛Autostrada, Urlop), to wracamy również z przyjemnością w nasze rodzinne strony. Niemieckie pojęcie Heimat jest bardzo pojemne – może to być zarówno miejsce urodzenia, jak i kraj związkowy, w którym spędziliśmy dzieciństwo. Zazwyczaj mała ojczyzna jest tam, gdzie mieszka nasza rodzina i przyjaciele. Charakterystyczne jest również to, że niezależnie od tego, jak często się przeprowadzamy, mała ojczyzna pozostaje zawsze ta sama.
Budząca pozytywne uczucia „mała ojczyzna" zastąpiła współczesnym Niemcom kojarzone często negatywnie pojęcia, takie jak patriotyzm czy identyfikacja narodowa, które po wydarzeniach II wojny światowej nie cieszą się w Niemczech popularnością. Naturalną potrzebę identyfikacji z miejscem urodzenia wielu zapewnia więc dzisiaj *Heimat*. Trzeba też przyznać, że obecnie zakorzenienie w miejscu pochodzenia powoli zanika. Jest to spowodowane wzrastającą we współczesnym świecie potrzebą mobilności. Dla wielu Niemców ważniejsza jest dobra praca niż możliwość pozostania w swoich rodzinnych stronach. Dlatego też coraz częściej odkrywają swoją „nową małą ojczyznę" (*neue Heimat*), daleko od domu, nierzadko za granicą.

N O T A T K I

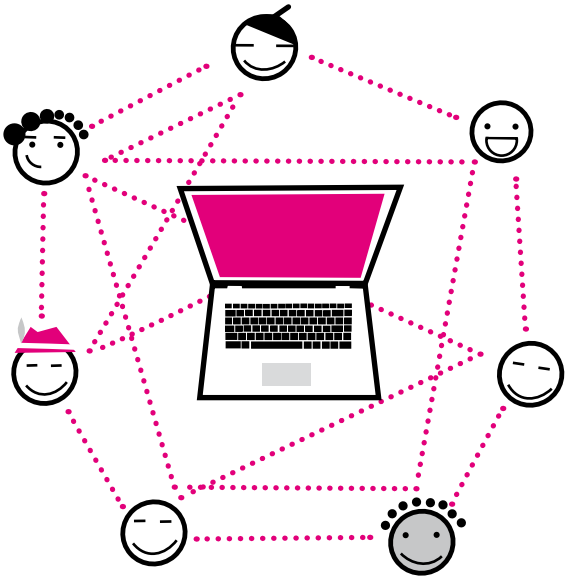

internet

Spotkania polsko-niemieckie bez internetu? Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić. A przecież nie tak dawno temu, bo w 1991 roku, kiedy powstawała Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, większość spraw załatwiano drogą telefoniczną lub listowną. Dziś możemy spotkać się z naszym niemieckim partnerem w każdej chwili podczas internetowej konferencji i omówić wszystkie związane ze spotkaniem szczegóły. Ułatwia to w dużym stopniu organizacyjną stronę przedsięwzięcia oraz umożliwia szybką wymianę informacji. Dzięki internetowi łatwiej też znaleźć partnera w kraju sąsiada. Specjalnie w tym celu na stronie www.pnwm.org stworzono giełdę partnerów, a na stronie www.pnwmonline.org (PNWM) dostępna jest oferta zdalnych seminariów, spotkań i konsultacji.
W sieci nie ma znaczenia, czy jest się Polakiem, czy Niemcem. Liczne spotkania na czacie, pisanie blogów, kontaktowanie się przyjaciół na portalach społecznościowych, czytanie wiadomości czy robienie zakupów przez internet należą do codzienności w obu krajach. Dostęp do internetu jest powszechny. Obok niezliczonych kafejek internetowych wiele kawiarni, klubów i restauracji oferuje swoim gościom darmowy dostęp do sieci.

N O T A T K I

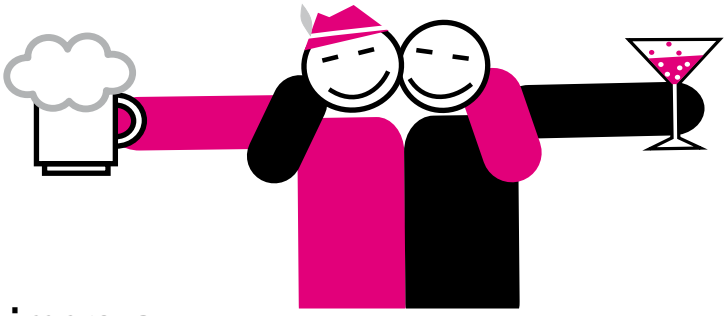

impreza

Jak bawią się Niemcy? (☛Urodziny, Karnawał) – Jak wszędzie, główną rolę odgrywają przede wszystkim dobre towarzystwo i dobra muzyka. Rzadziej i mniej chętnie niż na polskich imprezach goście bawią się na parkiecie. Poza tym każde grono znajomych ma swoje własne rytuały i zwyczaje.
Inaczej świętują ludzie starsi, inaczej młodzież. Starsi dla uczczenia większych okazji (urodzin, rocznic) wybierają najczęściej restauracje. Zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych, by w ich towarzystwie delektować się wykwintnym jedzeniem. Młodzież, w zależności od okazji, bawi się na różne sposoby, czerpiąc również inspirację od swoich anglosaskich kolegów. Przykładowo, znany w całych Niemczech przedślubny zwyczaj – *Polterabend** wypiera obecnie inna popularna forma imprezowania. Jest nią wieczór kawalerski lub – w wersji dla kobiet – wieczór panieński. Przyszli państwo młodzi (oczywiście każde osobno), wraz z grupą przyjaciół (swojej płci), w wieczór przed planowanym ślubem, ruszają w miasto, najczęściej w specjalnie przygotowanym na tę okazję przebraniu. Zaczepiają przechodniów, sprzedają im drobne upominki, wciągają do wspólnej zabawy. W ten sposób, dobrze się bawiąc, zbierają przy okazji dodatkowe pieniądze na wesele. Wesela nie mają w Niemczech tak tradycyjnego przebiegu jak w Polsce. Jest to spowodowane m.in. tym, że wielu młodych ludzi zawiera tylko związki cywilne (☛Kościół, Rodzina). Młodzi rezygnują też często z hucznej zabawy z powodów finansowych i organizacyjnych. Oczywiście jak wszędzie tak i w Niemczech, w różnych regionach istnieją różne tradycje, a wyjątki tylko potwierdzają regułę...

* Polterabend – w wieczór przed ślubem rodzina, sąsiedzi i znajomi panny młodej zbierają się przed jej rodzinnym domem i „na szczęście" tłuką na progu porcelanowe naczynia. Spotkaniu towarzyszy poczęstunek i zazwyczaj również muzyka. Przyszli państwo młodzi przyjmują życzenia.

N O T A T K I

jak się masz? czyli wie geht's?

To pytanie nie raz usłyszymy w Niemczech na powitanie. Odpowiedzieć należy zawsze: *Alles OK!* („Wszystko OK"). Pytający nie jest bynajmniej zainteresowany naszym faktycznym stanem ducha czy zdrowia i nie oczekuje usłyszeć nic innego niż pozytywną odpowiedź. Odpowiadając, zawsze należy odwdzięczyć się pytaniem: *Und dir?* („A u Ciebie?"), ewentualnie: *Und Ihnen?* („A u Pana/Pani?").
W tej krótkiej wymianie zdań chodzi przede wszystkim o gest uprzejmości w stosunku do rozmówcy. Szczera odpowiedź, co u nas słychać, jest zarezerwowana tylko i wyłącznie dla bliskich przyjaciół. Więc, jak to będzie po polsku?: „Wszystko w porządku? – No jasne!" (☛ Entschuldigung, Guten Tag).

N O T A T K I

jarmark

Wesołe miasteczka, pchle targi, jarmarki bożonarodzeniowe – każda z tych form rozrywki ma swoją nazwę, choć sprowadza się do tego samego: spotkania wielu osób w jednym miejscu, gdzie można coś kupić, wypić lub zjeść. W Niemczech każde większe miasto ma swój kalendarz jarmarków. Organizowane są z różnych okazji, mają więc, co za tym idzie, nieco odmienny charakter. Są bardzo lubiane, szczególnie wśród młodzieży.

Od setek lat odbywają się np. jarmarki bożonarodzeniowe. Ta grudniowa tradycja jest związana z przywiązaniem Niemców do radosnego świętowania adwentu. Jarmarki bożonarodzeniowe wyglądem przypominają wioski świątecznie udekorowanych drewnianych budek.

N O T A T K I

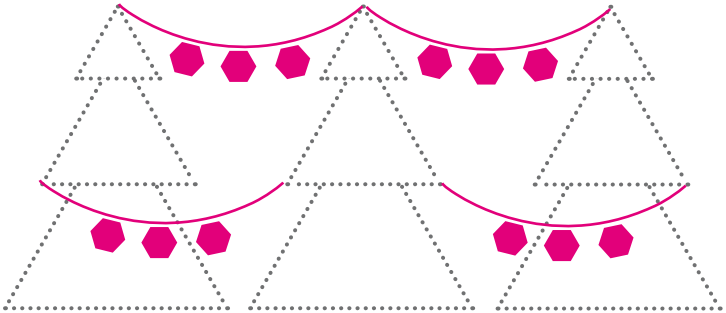

jarmark

Można tam przede wszystkim napić się grzanego wina, kupić drobiazgi świąteczne czy zjeść typowe adwentowe specjały, np. placki ziemniaczane z musem jabłkowym i kluski drożdżowe na parze w gorącym sosie waniliowym z wiśniami (☛ Jedzenie). Coraz częściej można też spotkać jarmarki bożonarodzeniowe urządzone w stylu średniowiecznym lub specjalizujące się w wyrobach rzemieślniczych czy ekologicznych. W dużych metropoliach niektóre jarmarki przypominają ociekające kiczem pospolite ruszenie. Są jednak i takie miejsca, gdzie na jarmarku, wprawdzie często przy ujemnych temperaturach i pod gołym niebem, naprawdę z przyjemnością można delektować się rozgrzewającym trunkiem lub aromatyczną słodkością.

Klimat podobny do tych większych jarmarków bożonarodzeniowych mają niemieckie wesołe miasteczka. Nazywane różnie, w zależności od regionu Niemiec: *Rummel*, *Kirmes*, *Jahrmarkt*, są doskonałym miejscem na spędzenie popołudnia z rodziną lub przyjaciółmi. Bywają też atrakcją turystyczną miasta.

Inną bardzo popularną formą jarmarków są pchle targi (*Flohmarkt*), inaczej zwane targowiskami staroci. Kilka razy w roku dają one jednym szansę pozbycia się nieprzydatnych już przedmiotów, drugim zrobienia za małe pieniądze niezbędnych zakupów (albo i zbędnych, ale to okazuje się zazwyczaj później...). W tej kategorii możemy rozróżnić pchle targi specjalizujące się w przedmiotach codziennego użytku oraz takie, które zajmują się przede wszystkim antykami i są dla kolekcjonerów obowiązkowym punktem zwiedzania każdego miasta.

Jednak najbardziej powszechną formą jarmarków, być może najbardziej zbliżoną charakterem do pierwotnego znaczenia słowa *Jahrmarkt* (coroczny targ), są cotygodniowe targi (*Wochenmarkt*), porównywane z polskimi bazarami. Tutaj lokalni rolnicy i handlarze oferują świeże wyroby mleczarskie, pieczywo, mięso, warzywa i owoce, czyli czego dusza (i ciało) zapragnie.

N O T A T K I

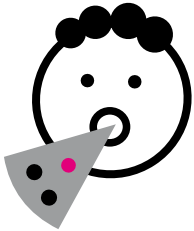

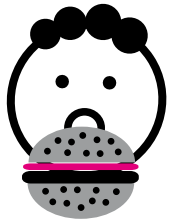

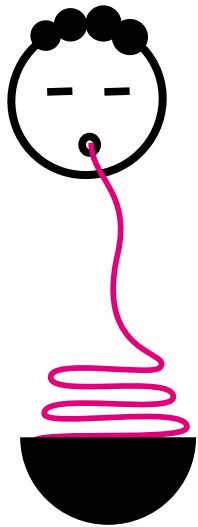

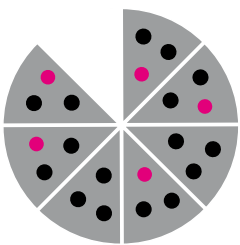

jedzenie

Co jedzą Niemcy? Kiszoną kapustę z kiełbasą i ziemniakami? Czasem tak, ale to raczej stereotyp niż rzeczywistość. Tradycyjna niemiecka kuchnia nie różni się bardzo od polskiej. Dużo mięsa, do tego ziemniaki i gotowane warzywa lub sałatka. Na południu Niemiec, w szczególności w Szwabii, je się tzw. *Maultaschen*, czyli odpowiednik polskich pierogów. Każdy region w Niemczech ma swoje tradycyjne potrawy (☛Land, Piwo). Najbardziej tradycyjna jest kuchnia bawarska (☛Bawaria). W niemieckich rodzinach na stałe zagościły również fastfoody i gotowe mrożonki, wypierając tradycyjne domowe jedzenie. Śmiało można powiedzieć, że najbardziej popularne jedzenie w Niemczech to pizza, spaghetti i kebab. Szczególnie lubiane przez Niemców są włoskie potrawy, co widać na ulicach po ilości włoskich restauracji i pizzerii.

W Niemczech nie brakuje też prawdziwych smakoszy. To m.in. dla nich telewizja, za pośrednictwem specjalnych programów o gotowaniu, popularyzuje tradycyjną niemiecką i międzynarodową kuchnię. Przygotowanie dobrego jedzenia w domu lub obiad w restauracji, to dzisiaj dla wielu sposób spędzania wolnego czasu.

Do ciekawostek współczesnej kuchni niemieckiej należą: słodki popcorn,frytki z majonezem i ketchupem (*Pommes rot-weiss*) oraz pizza bez ketchupu.

N O T A T K I

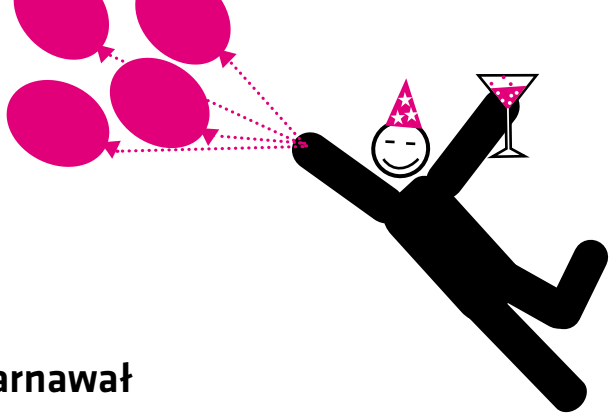

karnawał

Niemcy nie lubią się bawić? Lubią, i to jak! (Impreza) Najlepiej wszyscy razem i w tym samym czasie, na rozkaz, jak mówią złośliwi. Mniejsza z tym, spontanicznie czy na rozkaz, najlepszą okazją do zabawy jest karnawał.
Żadne inne miasto w Niemczech nie jest tak żywym symbolem karnawału, jak milionowa Kolonia. Bardzo specyficzny dialekt mieszkańców (Dialekty) oraz ich równie specyficzne poczucie humoru na co dzień wywołują skrajne reakcje u przyjezdnych. Karnawał w Kolonii to zabawa tylko dla prawdziwych twardzieli. A tak to mniej więcej wygląda:
Dla członków specjalnych stowarzyszeń karnawałowych sezon zaczyna się już w listopadzie. Wtedy to ruszają przygotowania do ulicznych parad karnawałowych, które odbędą się w ostatki, tuż przed wielkim postem. W ostatki bawią się już wszyscy, niezależnie od wieku. W niektórych rejonach są to nawet dni wolne od pracy. Podczas karnawału tłumy przebrane w specjalnie przygotowane na tę okazję kostiumy paradują przez miasto, śpiewają i tańczą na ulicach. Odbywa się niezliczona ilość balów, przez główne ulice miast przetaczają się parady z udekorowanymi wozami, z których rozsypywane są czekoladki i cukierki, tzw. *Kamelle* (Żelki).
Chociaż w każdym mieście zabawa wygląda trochę inaczej (konkurencją dla Kolonii są chociażby Düsseldorf i Moguncja), to wszędzie pojawiają się wspólne elementy karnawałowego szaleństwa. Są to np. wybory księżniczki i księcia karnawału, przejmowanie przez rozbawiony tłum ratusza (odbywa się nawet oficjalne przekazanie klucza przedstawicielom bawiącego się tłumu przez burmistrza) czy obcinanie mężczyznom krawatów.
Nie wszyscy Niemcy lubią karnawał, z pewnością również nie każdemu turyście przypadnie on do gustu. Jedno jest pewne: warto go choć raz przeżyć. Dla gości z zagranicy, to wspaniała lekcja na temat kultury i zwyczajów niemieckiego społeczeństwa. Może więc wymiana w okresie karnawału byłaby dobrym pomysłem na kolejne udane spotkanie polsko-niemieckie?

N O T A T K I

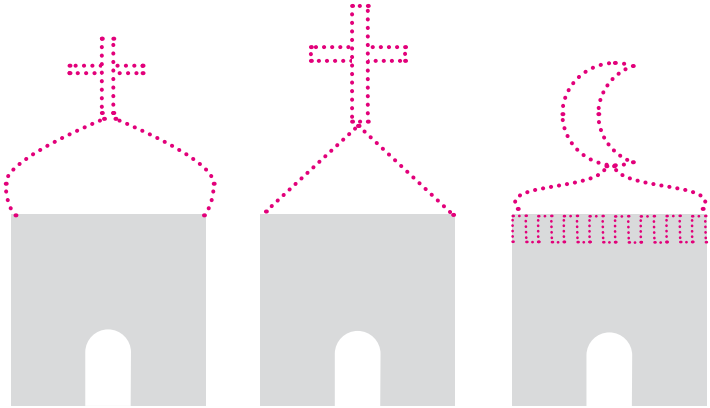

kościoły

Od czasów Reformacji (zapoczątkowanej w 1517 roku) w Niemczech działają dwa duże chrześcijańskie Kościoły – katolicki i protestancki. 30% społeczeństwa należy do Kościoła ewangelickiego (*Evangelische Kirche in Deutschland*), który składa się z 22 samodzielnych wspólnot. Kolejne 30% uczęszcza do Kościoła katolickiego. Jedna trzecia Niemców deklaruje, że nie przynależy do żadnego Kościoła, czy też wyznania, a pozostałe 10% to wyznawcy religii niechrześcijańskich. Wśród nich największą grupę stanowią obecnie muzułmanie (☛ Cudzoziemcy, Wielokulturowość).

Północne i wschodnie rejony Niemiec są zamieszkane głównie przez protestantów, przy czym na terenach byłego ☛ NRD stanowią oni mniejszość wśród przeważającej grupy ateistów. Na południu i na zachodzie kraju, obok nielicznych ewangelickich enklaw, większość chrześcijan to katolicy.

Dla państwa socjalnego, jakim są Niemcy, jak również dla społeczeństwa, Kościół jest ważnym partnerem. Zarówno katolicy, jak i protestanci zaangażowani są w działalność charytatywną. Katolicki Caritas i ewangelicka Diakonia w całym kraju prowadzą domy opieki dla osób starszych (☛ Rodzina) oraz pracują z młodzieżą. Jako pracodawcy zatrudniający tysiące osób, oba Kościoły mają znaczący wpływ na gospodarkę Niemiec. Mimo tego zaangażowania instytucji kościelnych w życie społeczne i gospodarcze Niemcy nie boją się głośno wyrażać krytyki pod adresem Kościoła, czy też dystansować się od jego działalności.

To, co odróżnia jeszcze Kościół w Niemczech od Kościoła w Polsce, to obecność kobiet na stanowisku pastora czy biskupa. Oczywiście mowa jest tutaj o Kościele ewangelickim.

N O T A T K I

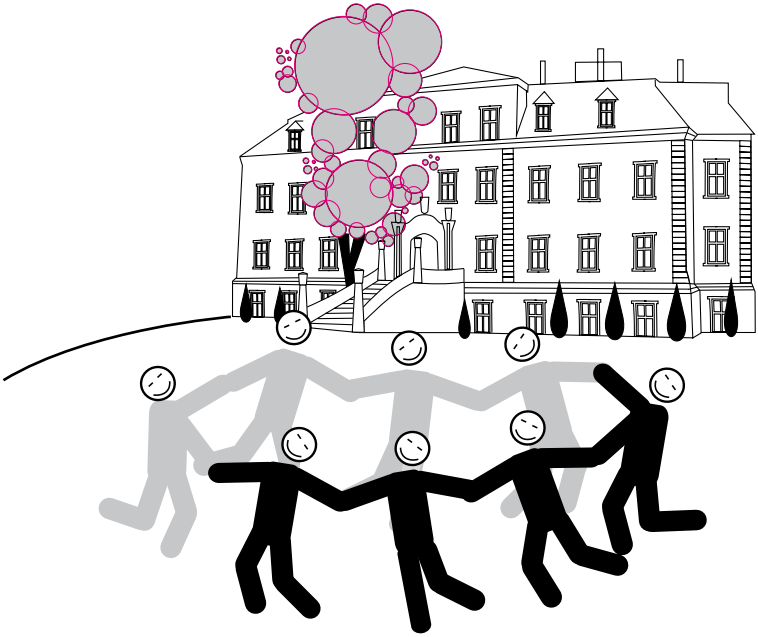

krzyżowa (niem. Kreisau)

Niewielka wieś w Polsce, zamieszkana dzisiaj przez ok. 200 osób, przed II wojną światową leżąca w granicach Niemiec. Odegrała w polsko-niemieckiej historii co najmniej dwukrotnie znaczącą rolę. W latach 1942-1943 w majątku Helmutha Jamesa von Moltke spotykała się niemiecka antynazistowska grupa Krąg z Krzyżowej (*Kreisauer Kreis*). Pod przewodnictwem hrabiego von Moltke członkowie grupy planowali przyszłość wolnych od Adolfa Hitlera Niemiec.

Z uwagi na wspomniane wydarzenia, po upadku komunizmu w Europie, to właśnie w Krzyżowej odbyła się historyczna msza pojednania pomiędzy Polską i Niemcami. W listopadzie 1989 roku wzięli w niej udział polski premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz Niemiec Helmut Kohl. Spotkanie to uznawane jest za symboliczny nowy początek w stosunkach polsko-niemieckich.

Krzyżowa jest dzisiaj siedzibą największego w Polsce międzynarodowego domu spotkań młodzieży prowadzonego przez Fundację Krzyżowa dla Porozumienia Europejskiego. Z uwagi na swoją działalność Fundacja jest ważnym partnerem PNWM. W miejscu, gdzie kiedyś planowano przyszłość wolnych Niemiec, dzisiaj spotyka się młodzież i rozmawia o wspólnej przyszłości Europy.

N O T A T K I

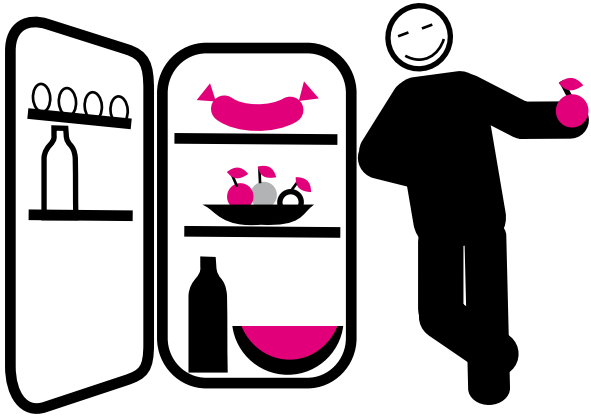

lodówka

Całkiem prawdopodobne, że podczas pobytu w niemieckiej rodzinie lub u niemieckich znajomych usłyszycie zaproszenie do swobodnego sięgania po zawartość lodówki. Taką propozycję należy traktować zupełnie poważnie i bezwzględnie z niej korzystać. Jeśli tego nie zrobicie, głód szybko zajrzy wam w oczy. Co prawda istnieją w Niemczech rodziny, gdzie jada się regularnie i razem, ale nie wszędzie tak jest, a przecież między posiłkami pojawia się jeszcze czasami mały głodek... Nie należy też oczekiwać, że gospodarze będą zachęcać do jedzenia kilkakrotnie, jak to często bywa w Polsce. Jeżeli coś zaproponują, trzeba od razu zareagować ochoczo: *Ja, gern!* („Tak, chętnie!") – jeśli jest się głodnym. W Niemczech odmowę traktuje się raczej jako odmowę, a powtarzanie zaproszenia byłoby natarczywością. Gościnność niemiecka polega m.in. na dawaniu gościom możliwie dużej swobody, zaś narzucanie się jest zabronione. Dlatego też przy pytaniach typu: *Brauchst Du noch irgendetwas?* („Czy jeszcze czegoś potrzebujesz?") należy reagować zawsze uprzejmie, ale stanowczo i zgodnie z prawdą.

Niezależnie od pojawiających się różnic regionalnych w Niemczech obowiązuje zasada mówienia wprost, bez owijania w bawełnę. Pamiętając o tym, żeby nikogo nie zranić, rezygnuje się ze skomplikowanych zawoalowanych wypowiedzi na rzecz jasnego formułowania swoich myśli i potrzeb. Mimo zaskakującej czasami bezpośredniości i bezceremonialności w zachowaniu naszych zachodnich sąsiadów, dość duży nacisk kładzie się tutaj również na formy dobrego zachowania i ogólnie rozumianą uprzejmość (☛Entschuldigung). Należy zawsze pamiętać o tym, że jeden uśmiech potrafi czasem „otworzyć niejedne drzwi i niejedną bramę", jak mawiają Niemcy.

N O T A T K I

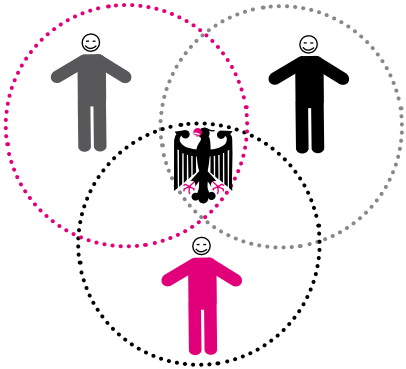

land

Republika Federalna Niemiec dzieli się na 16 krajów związkowych (landów). Federalizm jest jedną z głównych cech ustroju państwa niemieckiego, co oznacza, że każdy z landów tworzy do pewnego stopnia samodzielne państwo, z własnym rządem i administracją. Przeciętny Niemiec potrafi wprawdzie wymienić nazwy poszczególnych landów, ale nazwanie ich stolic przekracza już zazwyczaj jego możliwości. Również to, w jaki sposób podzielone są zadania pomiędzy państwem a poszczególnymi landami, nie dla wszystkich mieszkańców Republiki jest oczywiste.

Landy pełnią przede wszystkim funkcje administracyjne, są jednak również dziedziny życia społecznego, w których kraje związkowe mają prawo samodzielnie podejmować decyzje. Najbardziej widoczne jest to w przypadku kultury i oświaty. Istnieje np. kilka różnych systemów edukacji (☛Edukacja), które dodatkowo poddawane są ciągłym reformom.

Ustrój federalny nie jest ani wymysłem nowym, ani reliktem. Ma głębokie korzenie historyczne. Teren dzisiejszych Niemiec przez stulecia był podzielony na kraje i minipaństewka (☛Bawaria, Dialekty, Heimat, Niemcy). Dopiero w 1871 roku udało się doprowadzić do zjednoczenia Niemiec, a powstałe w ten sposób Cesarstwo Niemieckie stało się silnym państwem europejskim. W czasach narodowego socjalizmu naziści doprowadzili do całkowitej centralizacji państwa po to, aby społeczeństwo niemieckie objąć absolutną kontrolą. Po upadku nazizmu w 1945 roku, tworząc nowe państwo niemieckie, ponownie nawiązano do tradycji federalizmu. Ponieważ decentralizacja ogranicza władzę, stworzono tu tzw. bundeslandy – kraje związkowe. Granice między nimi były w większości nowe, ale zostały wyznaczone na podstawie dawnych tradycji poszczególnych regionów. Po upadku ☛NRD również na wschodzie utworzono bundeslandy. Pięć nowych krajów związkowych przyłączono do jedenastu istniejących już na zachodzie. Często żartuje się, że istnieje jeszcze jeden, siedemnasty niemiecki kraj związkowy – jest nim hiszpańska wyspa Majorka pełna niemieckich turystów (☛Urlop).

N O T A T K I

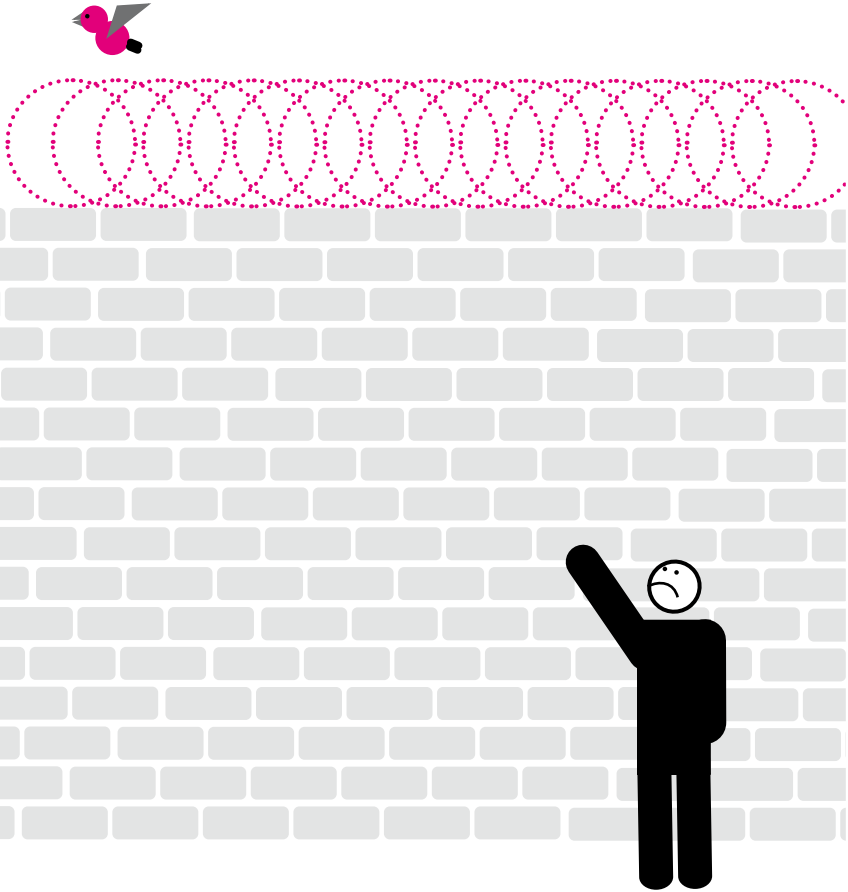

mur berliński

Wzniesiony niespodziewanie w nocy z 12 na 13 sierpnia 1961 roku, ku przerażeniu wszystkich berlińczyków i zachodnich aliantów, ostatecznie urzeczywistnił podział Berlina i Niemiec (NRD). Jego budowa miała zakończyć ucieczki ze wschodu na zachód. Oficjalny komunikat władz NRD mówił jednak, że to antyfaszystowska ochrona państwa przed zachodnioniemieckimi agentami. W ten sposób mur stał się na całym świecie symbolem zimnej wojny.

N O T A T K I

Do chwili otwarcia granic przez władze NRD co najmniej 136* osób zginęło przy berlińskim murze. Dokładna liczba wszystkich ofiar jest trudna do ustalenia. Wśród zabitych były osoby podejmujące próbę ucieczki na zachód, ale również mieszkańcy Berlina nieplanujący przekroczenia granicy i funkcjonariusze straży granicznej. Ich śmierć, a zarazem czasy berlińskiego horroru, upamiętniają ustawione w mieście pomniki. Jeden z nich znajduje się dzisiaj przy ulicy *Bernauer Straße*. W miejscu, gdzie kiedyś przebiegał mur, pozostawiono fragment tzw. „strefy śmierci" (obszar wokół muru, do którego nie można się było zbliżać).
Mur został obalony 9 listopada 1989 roku. Przyczyniły się do tego masowe demonstracje, pokojowe w „okresie przemian" (*Wendezeit*). Od tego momentu zjednoczenie Niemiec było już tylko kwestią czasu. 3 października 1990 roku, na mocy traktatu ratyfikowanego przez parlamenty RFN i NRD, stało się ono faktem.
W dniach walki o zjednoczenie Niemiec otuchy dodawały demonstrantom wydarzenia w krajach bloku wschodniego, a zwłaszcza działania Solidarności w Polsce. Zaraz po upadku NRD fragmenty muru, zwłaszcza te ozdobione graffiti, cieszyły się dużym powodzeniem wśród Niemców i zagranicznych turystów. Z długiego na ok. 156 km* dawnego muru, do dzisiaj zachowało się 1300 metrów pokryte malowidłami, rozciągające się wzdłuż rzeki Szprewy nieopodal wspomnianego miejsca pamięci przy *Bernauer Straße*. Tak zwana *East Side Gallery*, zaczynająca się przy moście *Oberbaum* (Oberbaumbrücke), pobudza do refleksji nad dawnym podziałem Niemiec i obecnymi konfliktami politycznymi na świecie. W tworzeniu galerii uczestniczyło ponad stu artystów. Jako że znajduje się ona na świeżym powietrzu, zwiedzanie galerii jest godne polecenia szczególnie przy dobrej pogodzie. Warto o tym pomyśleć przy planowaniu kolejnego polsko-niemieckiego spotkania (☛ Berlin).

* Wszystkie dane liczbowe przedstawione w tym artykule podano według portalu internetowego www.berliner-mauer-gedenkstaette.de.

N O T A T K I

muzyka

Rammstein, Scooter, Modern Talking i może jeszcze The Scorpions – czy to dobry przykład typowej niemieckiej muzyki? Zespoły te wprawdzie nie są już tak popularne jak kiedyś, ale każdy z nich osiągnął duży sukces, zarówno za granicą, jak i w Niemczech. W zdobyciu popularności nie przeszkodziły im anglojęzyczne teksty (z wymienionych tylko Rammstein część tekstów śpiewa po niemiecku). Dziwne? Wcale nie, ponieważ w Niemczech muzyka anglojęzyczna z Wielkiej Brytanii i USA jest bardzo popularna. Dlatego też niemieckie zespoły śpiewają często po angielsku.

Również sposób mówienia o muzyce świadczy o tym, jak mocno zamerykanizowany jest przemysł muzyczny naszych sąsiadów. Zespoły już od dawna nazywane są *bands*, o piosenkach mówi się *songs*, a lista przebojów to *charts*.

A jakie style muzyczne są obecnie popularne wśród młodzieży w Niemczech? Na pewno hip-hop, pop, rock, R'n'B i wiele innych. Renesans przeżywają również niemieckojęzyczni artyści i zespoły, jak Die Fantastischen Vier, Kraftwerk, Marteria czy AnnenMayKantereit. Do ulubionych należy także muzyka lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Zupełnie tak jak w Polsce.

N O T A T K I

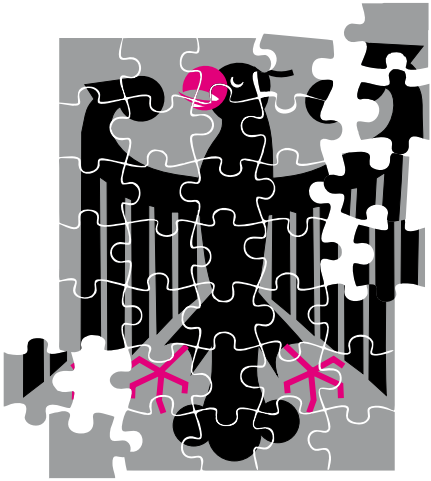

niemcy

Pojęcie patriotyzmu czy identyfikacji narodowej, poza boiskiem do piłki nożnej, to w Niemczech bardzo złożony problem. Dosyć szybko można to zauważyć w rozmowie z naszymi zachodnimi sąsiadami. Wielu Niemców woli się dzisiaj definiować albo jako obywatele swojego regionu, tzw. małej ojczyzny (☛Heimat) albo jako Europejczycy. Skrajny nacjonalizm III Rzeszy i zbrodnie popełnione w imię jego ideologii zdyskredytowały dla wielu takie pojęcia, jak naród i patriotyzm do tego stopnia, że u obcokrajowców postawa Niemców często wywołuje wręcz zdziwienie. Wyjątkiem jest tutaj piłka nożna, która regularnie budzi szał zachwytu fanów czarno-czerwono-złotych. Ale nawet o piłce nożnej polskie gazety nazajutrz po przegranym meczu napisałyby: „PRZEGRALIŚMY z Niemcami", w znaczeniu „MY, Polacy", a niemieckie nagłówki brzmiałyby co najwyżej: „NIEMCY wygrały z Polską". W RFN często odnosi się wrażenie, że Niemcy to inni, nie ja.

Silna do dzisiaj identyfikacja z regionem, z którego się pochodzi, a nie z całym państwem, ma również historyczne podłoże. Do połowy XIX wieku Niemcy były podzielone na wiele małych państewek, z których każde posiadało odrębne struktury, system prawny, swoje zwyczaje i język (☛Dialekty, Heimat, Land). Alternatywą w poszukiwaniu własnej tożsamości jest też poczucie przynależności do Europy. Nie przypadkiem Niemcy należą do najbardziej zagorzałych zwolenników Unii Europejskiej.

Każdy naród potrzebuje jednak czegoś, z czego mógłby być dumny. Podobnie jest w Niemczech. Dlatego wielu Niemców jest dumnych z panujących w kraju demokracji, pokoju i dobrobytu. Także z tego, że ten stan rzeczy udało się zbudować po zbrodniach II wojny światowej.

N O T A T K I

NRD

Zaledwie nieco ponad dwadzieścia lat minęło od zjednoczenia Niemiec, a coraz częściej zdarza się, że skrót NRD (po niemiecku DDR), podobnie jak w Polsce PRL, niewiele mówi młodym Niemcom.
W NRD, czyli w dawnych wschodnich Niemczech, wolności obywatelskie były ograniczone, a gospodarka walczyła z ciągłym kryzysem. W świadomości historycznej Niemców okres socjalizmu pojawia się często zaraz na drugim miejscu, tuż za zbrodniami nazizmu i II wojny światowej. W Niemczech Wschodnich obywatele na co dzień byli poddawani drastycznym i niesprawiedliwym restrykcjom. Stasi (niemiecki odpowiednik polskiego Urzędu Bezpieczeństwa) była jednym z najbardziej rozwiniętych systemów nadzoru i inwigilacji w całym bloku wschodnim. Dokładnie tak, jak reżyser pokazał to w filmie *Życie na podsłuchu* (*Das Leben der Anderen*), mieszkańcy NRD nigdy nie mogli być pewni, czy ich sąsiad nie jest przypadkiem agentem Stasi...
Niesprawiedliwy społecznie system rządów NRD jest zagadnieniem szeroko omawianym w niemieckich szkołach. Jednak w debatach publicznych dotyczących socjalizmu w Niemczech pojawiają się różne opinie na ten temat, nie zawsze negatywne. Często podawanym przykładem na to, że nie wszystko w socjalistycznym państwie niemieckim było złe, jest chociażby brak bezrobocia. Wielu byłych obywateli NRD z tęsknotą wspomina dzisiaj muzykę z tamtych czasów, niektóre produkty spożywcze czy też po prostu zwyczaje panujące w nieistniejącej już dzisiaj republice. Zjawisko nostalgii za erą socjalizmu w Niemczech ma nawet swoją nazwę, to tzw. *Ostalgie*, czyli „tęsknota za wschodem".
Niemcy ze Wschodu i Polacy, pamiętający jeszcze socjalizm, znaleźliby z pewnością niejeden wspólny temat do rozmowy. Być może w kilku sprawach porozumieliby się ze sobą lepiej niż Niemcy ze wschodu i zachodu.

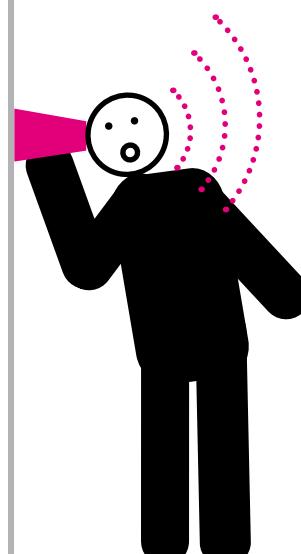

N O T A T K I

ordnung

Ordnung muss sein („Porządek musi być") – to niemieckie wyrażenie znane jest również w Polsce. Mimo to wielu turystów dziwi się, widząc po raz pierwszy zadbane niemieckie parki i chodniki. Słynna jest również przysłowiowa niemiecka punktualność i samodyscyplina (Terminy). Wiąże się to jednak z tym, że w Niemczech wszystko regulowane jest szczegółowymi przepisami, od zakazu parkowania, po prawo podatkowe.
Ale czy Niemcy rzeczywiście tak cenią porządek? Nie do końca. Bo przecież zasady są po to, żeby je łamać, jak mówią niektórzy. Świadczą o tym np. walające się rano na ulicach dużych miast puste butelki po wieczornych imprezach (picie alkoholu na ulicy jest zazwyczaj dozwolone). Na uczelni niejednemu profesorowi zdarza się spóźnić na zajęcia, a nawet najuczciwszy obywatel wykorzysta luki prawne po to, aby zapłacić jak najniższy podatek. Nie przypomina to perfekcyjnego porządku.
Jaki z tego wniosek? Może słynny niemiecki porządek jest ideałem, do którego wszyscy dążą, ale mało komu udaje się go osiągnąć? Dlatego złamanie jednej z wielu (niepisanych) zasad nie jest jeszcze końcem świata. To się zdarza również samym Niemcom...

N O T A T K I

piwo

Artykuł pierwszej potrzeby dla wielu Niemców, choć są regiony na południu, gdzie tradycyjnie pije się raczej wino. Rodzajów piwa niemieckiego jest niezliczona ilość, a składniki i sposób warzenia są ściśle wyznaczone tzw. bawarskim prawem czystości (*Reinheitsgebot*), które spisano w 1516 roku. Prawo to obowiązuje do dzisiaj, mimo iż obecnie produkuje się również piwo z innych składników niż jęczmień, drożdże i woda. Nadal jednak wiele browarów trzyma się ściśle starej zasady, ponieważ jest to również gwarancja jakości smaku. Prawo czystości wprowadzono prawdopodobnie po to, aby wyeliminować producentów dodających do piwa zioła halucynogenne. Wygląda więc na to, że było to pierwsze na świecie prawo antynarkotykowe!

Rajem piwoszy jest zdecydowanie ☛Bawaria, a ich świętem *Oktoberfest* w Monachium (który wbrew swojej nazwie odbywa się we wrześniu, nie w październiku). Oktoberfest to impreza dla ludzi z wytrzymałym pęcherzem – tutaj piwo pije się tylko z litrowych kufli (tzw. *Maß*)! Jednak nie tylko Bawaria ma swoje własne rodzaje piwa, jak np. *Weizenbier* (piwo pszeniczne). W Niemczech obowiązuje zasada „Jakie państwo, takie piwo", jak mówi jedna z reklam. Na północy piwo jest zazwyczaj mocno doprawione i cierpkie, Kolonia ma swój *Kölsch* (☛Karnawał), a w Turyngii, Saksonii i Brandenburgi chętnie pije się ciemne piwo, czyli *Schwarzbier*, ulubiony napój Goethego. Spytacie, gdzie zatem piwo smakuje najlepiej? Oczywiście w domu! W tym wypadku ważny jest lokalny patriotyzm (☛Heimat).

Nową modą są coraz bardziej popularne dzisiaj wśród młodych ludzi koktaile piwne, np. piwo z colą, sokiem lub lemoniadą. Napój ten jednak nie ma już nic wspólnego z bawarskim prawem czystości…

N O T A T K I

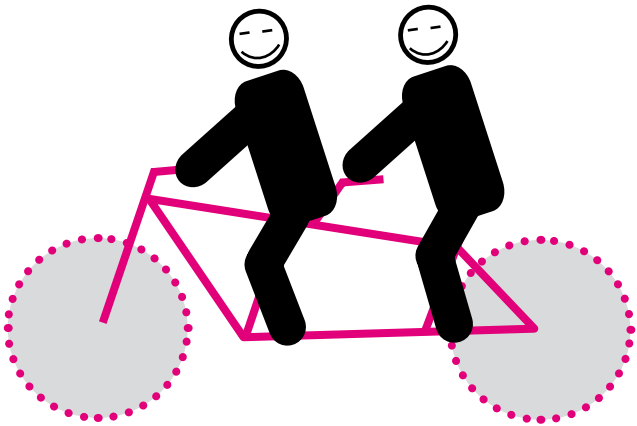

PNWM

…czyli Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (niem. Deutsch-Polnisches Jugendwerk, DPJW) powstała w 1991 roku na fali przemian demokratycznych w ówczesnej Europie. Po roku 1989 rozpoczęła się era budowania dobrosąsiedzkich stosunków między Polską i Niemcami. Podpisanie *Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy* było oficjalną deklaracją rządów Polski i Niemiec o chęci budowania wzajemnego porozumienia. Powołanie PNWM to z kolei krok w realizacji tego zadania w praktyce.

PNWM jest organizacją międzynarodową finansowaną przez oba rządy. Organizacja posiada dwie siedziby, w Warszawie i w Poczdamie. Pracują w nich zarówno Polacy, jak i Niemcy. Realizacja misji PNWM jest możliwa dzięki współpracy z osobami zaangażowanymi w wymianę polsko-niemiecką: organizatorami spotkań, opiekunami grup, trenerami PNWM, tłumaczami i pośrednikami językowymi.

Od początku istnienia PNWM dofinansowała około 80 tysięcy projektów. Kilkadziesiąt razy dziennie pracownicy organizacji podnoszą słuchawkę, aby udzielić zainteresowanym informacji na temat możliwości otrzymania wsparcia. Co roku, jako pomoc dla organizatorów spotkań, powstają nowe publikacje polsko-niemieckie. Coraz większa liczba młodych Polaków i Niemców właśnie podczas wymiany nabiera ochoty na lepsze poznanie kultury i języka sąsiada (Internet). Dobrosąsiedzka współpraca trwa.

N O T A T K I

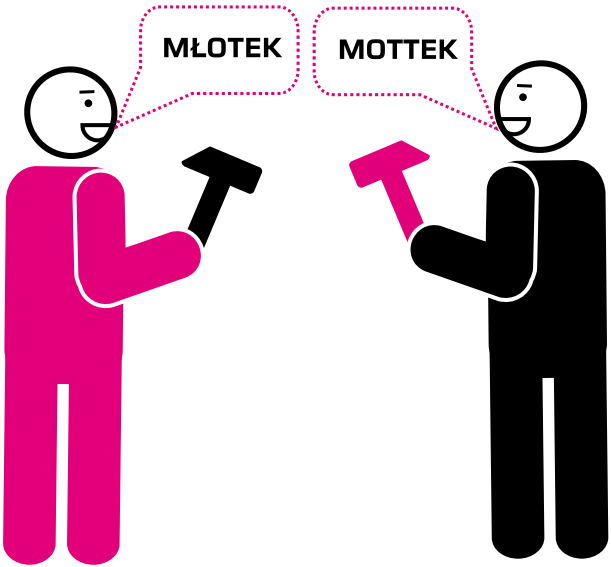

quark

… czyli twaróg Niemcy mają z Polski. Przynajmniej samą jego nazwę, która z czasem przekształciła się w niemieckie słowo *Quark*.
W języku polskim mamy liczne zapożyczenia z niemieckiego, np. „dach” czy „burmistrz”. Ale czy są polskie słowa w języku niemieckim? Oczywiście, że tak! Wzajemne zapożyczenia językowe świadczą o tym, że Polacy już od wieków utrzymują kontakty z Niemcami. Przykładem na to jest chociażby pochodzące od „ogórek”, niemieckie słowo Gurke.
Dalli, *dalli* – mówi się czasami w Niemczech, żeby przyspieszyć tempo marszu. Pokrewieństwo z „dalej, dalej” narzuca się samo. Podobnie jest ze słowem *Mottek* (młotek), znanym w Zagłębiu Ruhry, rejonie zamieszkanym przez wielu polskich emigrantów.

N O T A T K I

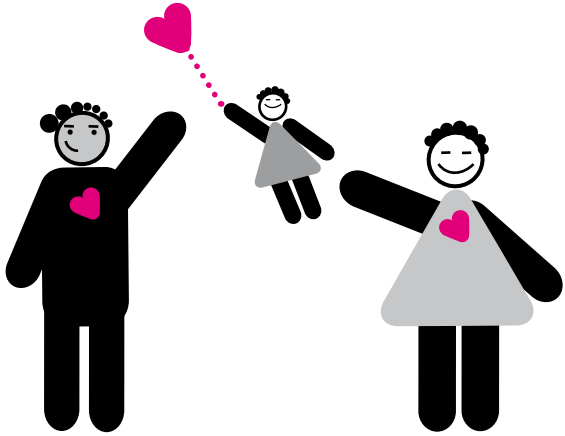

rodzina

Pod różnymi względami inna niż w Polsce. Dobrze jest o tym wiedzieć, zanim zostaniemy ugoszczeni przez niemieckich kolegów (☛Lodówka). W jednym domu mieszkają zazwyczaj rodzice i dzieci, rzadko razem z nimi dziadkowie. Dzieci, dużo wcześniej niż w Polsce, usamodzielniają się i wyprowadzają z domu rodzinnego. Nie oznacza to jednak, że zakładają od razu własne rodziny (☛WG). Dla wielu młodych Niemców, rozpoczynających dorosłe życie, ważniejsza od zawarcia związku małżeńskiego jest dobra praca. Panuje przekonanie, że aby założyć rodzinę, wpierw trzeba osiągnąć w życiu materialną stabilizację. Dlatego też później, gdy już pojawią się dzieci, zazwyczaj oboje rodzice nadal pracują zawodowo.

Tradycyjny, nadal powszechny model niemieckiej rodziny, to „ojciec – matka – dziecko". Często spotyka się też rodziny „patchworkowe" (samo określenie wyszło już z mody), gdzie w związkach wychowuje się dzieci wspólne i poprzednich partnerów. Równocześnie, coraz częściej zdarza się, że małżonkowie całkiem rezygnują z posiadania potomstwa. W Niemczech przybywa też związków, które zakładane są przez partnerów tej samej płci. Od roku 2001 istnieją dla niech regulacje prawne.

Z roku na rok w Niemczech spada liczba rodzin wychowujących potomstwo, rodzi się coraz mniej dzieci, a przybywa osób starszych. Starsi ostatnie lata życia spędzają najczęściej w domach spokojnej starości.

Tak naprawdę jednak każda niemiecka rodzina rządzi się swoimi własnymi zasadami, ma swoje tradycje, „kulturę", własne metody wychowawcze, daje dzieciom większy lub mniejszy zakres wolności. Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jaka jest dzisiaj niemiecka rodzina. Z pewnością dowiecie się czegoś więcej na ten temat, jeśli zdecydujecie się wziąć udział w wymianie polsko-niemieckiej.

N O T A T K I

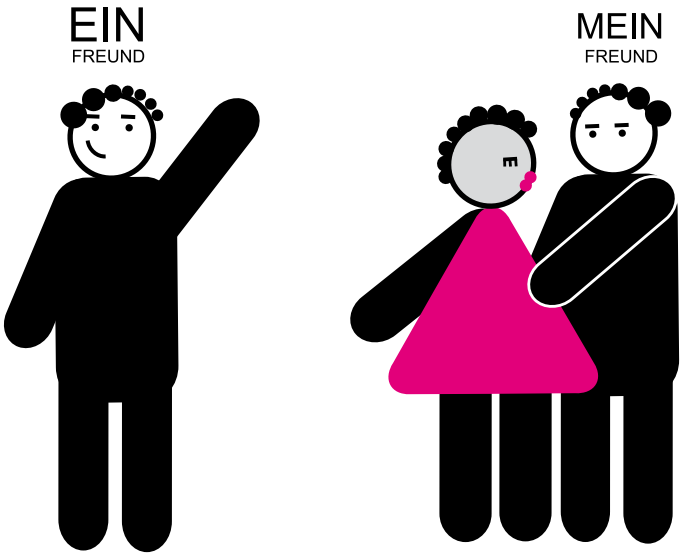

rodzajnik

Der, *die* lub *das* („ten”, „ta” lub „to”) – rodzajnik to chyba największy fenomen niemieckiego, który o gęsią skórkę przyprawia wielu uczących się tego języka. Ale bez paniki – nawet tego można się nauczyć (👉Üben). Wystarczy trzymać się kilku ważnych reguł. Na przykład wszystkie słowa, które kończą się na -ion są rodzaju żeńskiego i otrzymują rodzajnik die, jak *die* Revolution („rewolucja”).
Jest też pewna prawidłowość w ich używaniu – jeżeli mówimy o jakiejś konkretnej rzeczy, to używamy rodzajnika określonego (*der*, *die*, *das*), a jeśli mówimy o czymś bliżej nieokreślonym, to używamy rodzajnika nieokreślonego *ein*, *eine*, *ein* („jakiś”, „jakaś”, „jakieś”).
Rodzajniki informują nas też o tym, czy coś lub ktoś należy do konkretnej grupy. Czasami może to prowadzić do nieporozumień. Na przykład o „jakimś” znajomym mówimy *ein Freund* („jakiś przyjaciel”). Jeśli jednak dokonamy tylko małej zmiany i w celu podkreślenia, że jest to „mój przyjaciel” zamiast rodzajnika użyjemy zaimka *mein*, to okaże się, że mówiąc mein *Freund*, mówimy już o „moim chłopaku”, a nie przyjacielu...

N O T A T K I

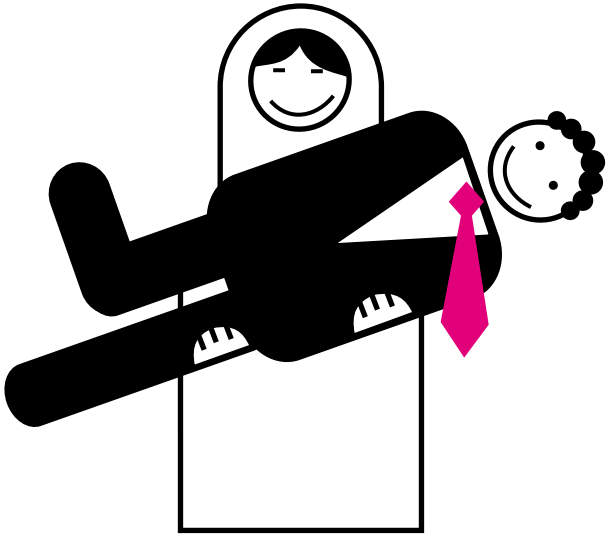

równość szans

Równość szans kobiet i mężczyzn w Niemczech to delikatny temat. Równość gwarantuje konstytucja niemiecka, a odnoszące się do tradycyjnej roli kobiety w społeczeństwie XIX-wieczne hasło *Kinder*, *Küche*, *Kirche* („Dzieci, kuchnia, kościół"), dawno odeszło już do lamusa. Dzisiaj jest ono używane co najwyżej w wersji *Kinder*, *Küche*, *Karriere* („Dzieci, kuchnia, kariera").
A jednak, mimo że kobiety w Niemczech są bardzo ambitne i zaradne, to nie można zaprzeczyć temu, iż niejednokrotnie zarabiają mniej niż mężczyźni z takim samym wykształceniem. Mają mniejsze szanse na zdobycie pracy na kierowniczym stanowisku i często – nie mając innego wyjścia – kończą karierę wraz z urodzeniem pierwszego dziecka.
Państwo niemieckie, za pomocą różnych systemów wsparcia, próbuje przeciwdziałać tej sytuacji, jednak nie zawsze z pozytywnym skutkiem. Jedno natomiast udało się osiągnąć – dzisiaj każdy, kto głosi idee politycznej poprawności, żeby nikogo nie urazić, użyje żeńskiej i męskiej formy rzeczownika: nauczyciele i nauczycielki, koleżanki i koledzy…

N O T A T K I

szachulec znany też jako mur pruski

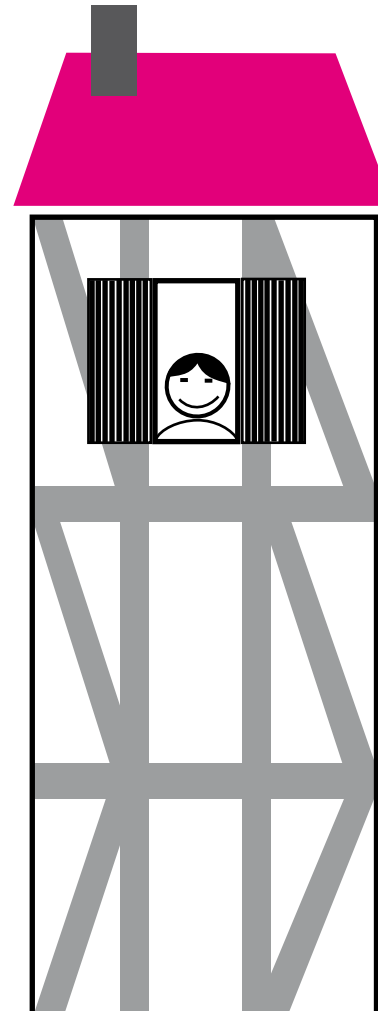

Charakterystyczny element budowy średniowiecznych domów mieszkalnych, którego początki sięgają aż XIII wieku. Mimo że nie jest zaliczany do dóbr kultury przez duże K, a przewodniki często nie wspominają o nim, to właśnie szachulec stanowi w dużej mierze o uroku średniowiecznych niemieckich miasteczek. Szachulec (*Fachwerkhaus*) to typ ściany szkieletowej, której wypełnienie stanowi glina na plecionce z witek lub kamienie. Ciemny drewniany szkielet jest nie tylko niezbędnym elementem architektonicznym, to również ozdoba budynku. Dodatkowo jako dekorację między belkami kładzie się tynk w różnych kolorach lub umieszcza drewniane dekoracje. W zależności od regionu domy szachulcowe ozdabiano różnie.

Świetnymi przykładami miast z zachowaną średniowieczną strukturą oraz setkami domów szachulcowych są Quedlinburg, Wernigerode, Miltenberg, Höxter i Goslar; pojedyncze ciekawe budynki można również znaleźć w większych miastach, takich jak Getynga, Norymberga czy Moguncja. Duża część starych zabudowań została zniszczona podczas II wojny światowej. Co ciekawe, domy o tej konstrukcji zobaczyć można również w Anglii i Francji. W Polsce występują tylko na terenach poniemieckich.

N O T A T K I

terminy

Terminy spotkań czy innych zobowiązań w Niemczech są czymś niezwykle ważnym, niemalże świętym. To integralna część niemieckiego porządku (Ordnung). Ustala się je na kilka miesięcy przed, a każdy termin, nawet coniedzielnej rozmowy telefonicznej z rodzicami, jest starannie wpisywany do kalendarza lub komórki. Niezapowiedziane, spontaniczne odwiedziny nie są zbyt mile widziane, a z improwizacją w takiej sytuacji bywają kłopoty. Za to spotkania o raz ustalonym terminie raczej się nie zapomina. Tyle, jeśli chodzi o obowiązujący stereotyp, a jak jest naprawdę?

Rzeczywistość jest dużo bardziej złożona. W życiu prywatnym z punktualnością bywa gorzej. Spóźnienia stały się modne – może dlatego, że dzisiaj każdy ma mało czasu i załatwia wszystko w pośpiechu. Poza tym w spontanicznej zmianie planów pomagają komunikatory internetowe i telefony komórkowe. W życiu zawodowym dotrzymywanie terminów jest jednak, podobnie jak w Polsce, obowiązkowe. Dlatego nie należy się dziwić, jeśli częste zmiany planów spotkają się z niezadowoleniem kolegów z pracy.

N O T A T K I

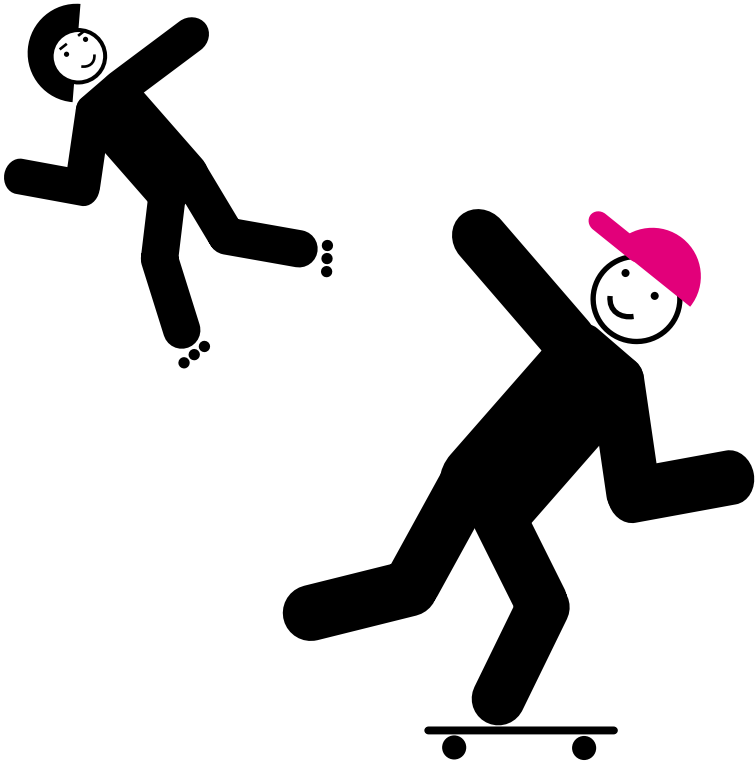

tschüss (pol. ~ „cześć”)

Ostrożnie, *tschüss* oznacza wprawdzie „cześć”, ale tylko w sytuacji pożegnania! I chociaż to powszechnie używany przez wszystkich zwrot, należy zdecydowanie do języka potocznego. W sytuacjach bardziej oficjalnych, podobnie jak w Polsce, dużo właściwsze jest *auf Wiedersehen* („do widzenia”).
Tschüss to nietypowe jak na język niemiecki słówko. Wbrew pozorom jednak charakterystyczna dla polskiego zbitka *tsch* (cz) nie pochodzi od naszego „cześć”. Korzenie *tschüss*, dawniej *atschüs*, sięgają raczej francuskiego *adieu* lub hiszpańskiego *adios*, czyli tłumacząc dosłownie – „z Bogiem”. W zależności od rejonu Niemiec (☛ Dialekty, Guten Tag) może się zdarzyć, że na pożegnanie usłyszymy również: *tschüssi*, *tschüssing*, *tschö* lub *tüss*.

N O T A T K I

urodziny

Powszechnie w Niemczech obchodzi się urodziny, a nie imieniny. Oczywiście każdy świętuje inaczej, ale niezależnie od wieku jubilata urodziny są ważne dla każdego. Nawet sześćdziesięcioletnia pani może z okazji urodzin spodziewać się dużego tortu z dokładnie odliczoną liczbą świeczek. Niektórych Niemców może wręcz zdziwić fakt, że nie wszędzie do urodzin przywiązuje się tak dużą wagę, jak w Niemczech.

Jeśli urodziny mają być udane, to nie może oczywiście obejść się bez tortu, ciasta i prezentów. Wprawdzie coraz częściej prezentem są pieniądze lub bon na kupno jakiegoś drobiazgu (tzw. *Gutscheine*), jednak nadal z największą radością solenizant przyjmuje własnoręcznie przygotowane niespodzianki.

A co, jeśli to nas ktoś zaprosi na urodziny? Na pewno warto zapytać innych zaproszonych, jaki prezent będzie mile widziany. Często goście przygotowują wspólną niespodziankę dla jubilata. Poza tym warto przynieść ze sobą małą przekąskę, np. własnoręcznie zrobioną sałatkę lub alkohol (☛ Impreza). Zawsze lepiej przyjść z pełnymi niż z pustymi rękami.

N O T A T K I

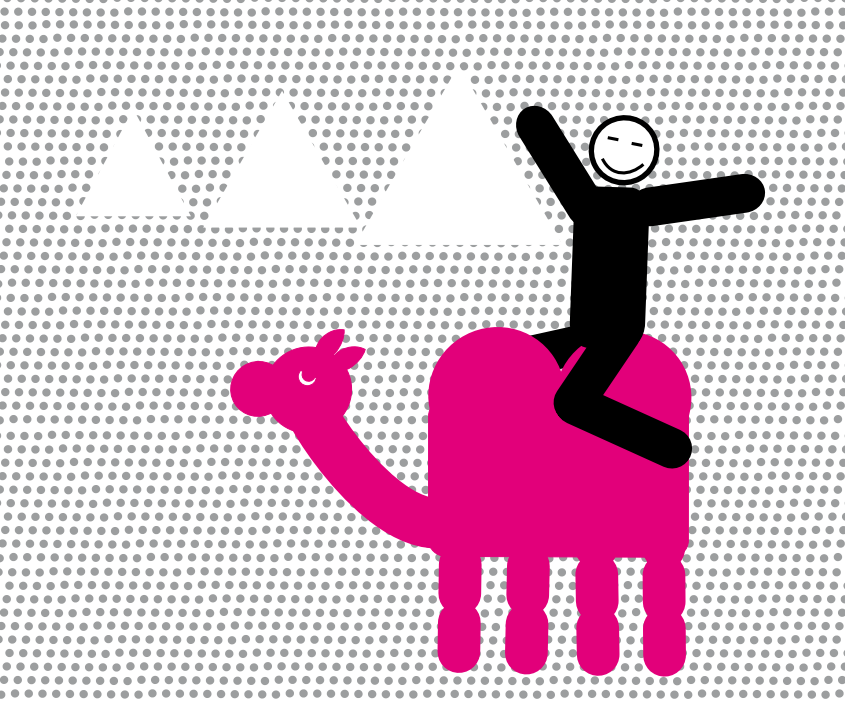

urlop

Rzadko który naród podróżuje tyle co Niemcy. Niektórzy dwa, trzy razy do roku wybierają się za granicę, i to chętnie w najdalsze zakątki świata. Dla wielu z nich nie ma większego rozczarowania niż spotkanie podczas urlopu swoich rodaków – a trudno nie spotkać.

Wielu starszych Niemców może sobie pozwolić na emeryturze na zwiedzanie i odpoczynek podczas zagranicznych podróży, jednak również młodzież chętnie wyrusza w szeroki świat. Wśród świeżo upieczonych absolwentów szkół popularne są np. „wycieczki pomaturalne". Abiturienci wyruszają w podróż zaraz po ostatnich egzaminach – oczywiście bez nauczycieli. Złośliwi mówią, że te podróże to jedna niekończąca się impreza.

Podróżujący Niemcy najchętniej wybierają Hiszpanię (dzisiaj ułatwiają to tanie linie lotnicze) i Skandynawię (którą najlepiej przemierzyć samochodem). Popularne są również Turcja, Egipt, a także odległe Ameryka Północna i Południowa. Mniej mobilni wakacje zawsze mogą spędzić na własnym balkonie.

N O T A T K I

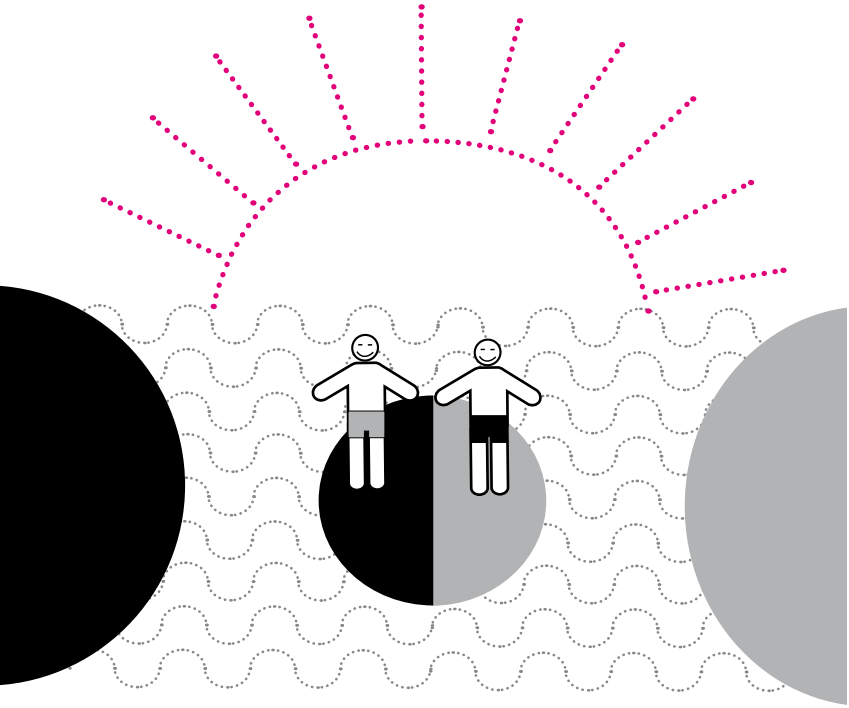

uznam

Czy można sobie wyobrazić lepszy symbol dobrego sąsiedztwa dwóch krajów niż wspólna wyspa? Uznam (niem. *Usedom*), to wyspa przybrzeżna na Bałtyku, na granicy Polski z Niemcami, od północnego zachodu zamykająca Zalew Szczeciński. Od czasu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i wejścia do strefy Schengen rejon ten stał się, tak samo po polskiej, jak i po niemieckiej stronie granicy, ulubionym celem turystycznym. Wyspa, podobnie jak cały region przygraniczny wzdłuż Odry i Nysy, ma słowiańską historię. Na długie lata dostała się też pod panowanie Duńczyków, a potem Szwedów.

Na początku XIX wieku na Uznam przybyli pierwsi pruscy kuracjusze i wczasowicze. Dla nich już w 1876 roku (!) powstało bezpośrednie połączenie kolejowe do Berlina. Wyspa Uznam, ze swoimi „cesarskimi uzdrowiskami" (*Kaiserbäder*), cieszyła się popularnością wśród wyższych warstw społecznych. Zainteresowanie tym miejscem może również wynikać z faktu, że jest to jeden z najbardziej słonecznych regionów w Niemczech.

N O T A T K I

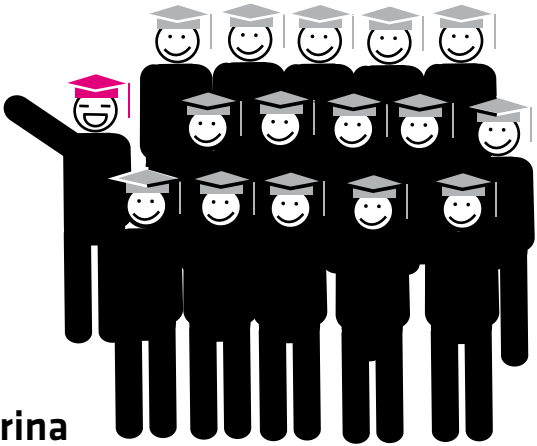

viadrina

To nazwa pierwszego uniwersytetu w Niemczech, na którym wykładają zarówno niemieccy, jak i polscy profesorowie. Również administracja uczelni jest dwunarodowa, no i oczywiście studiują tutaj młodzi ludzie z obu krajów. Założony w 1991 roku we Frankfurcie nad Odrą uniwersytet powstał po to, aby połączyć środowiska naukowe z Polski i Niemiec. W ten sposób Viadrina stała się jeszcze jedną instytucją łączącą oba kraje i doskonałym przykładem na to, jak może przebiegać współpraca Polski i Niemiec. To właśnie tutaj zrodziło się wiele polsko-niemieckich inicjatyw studenckich, a wielu z tych, którzy dzisiaj pracują na rzecz polsko-niemieckiej wymiany, tutaj uczyło się języka lub studiowało.

We Frankfurcie studiować można na trzech wydziałach: prawa, ekonomii i kulturoznawstwa; oprócz tego po polskiej stronie, w Słubicach, działa Collegium Polonicum. Instytucja ta jest finansowana ze środków państwa polskiego i landu Brandenburgia. W Collegium Polonicum można studiować m.in. polsko-niemieckie prawo lub uczyć się języka sąsiada.

Viadrina jest uczelnią międzynarodową; ponad 25% jej studentów pochodzi z innych krajów, najwięcej z Polski. Stosunkowo mała liczba wszystkich studentów (przeszło 6 tysięcy) i duże zaangażowanie wykładowców tworzą specyficzną atmosferę uczelni. Dodatkowo Frankfurt i Słubice stwarzają korzystne finansowo warunki do mieszkania. A jeśli komuś znudzi się klimat nadodrzańskich miejscowości, zawsze może się przeprowadzić lub po prostu wybrać na parę godzin do Berlina. Studenci mają ten przejazd za darmo, w ramach biletu semestralnego na lokalną komunikację. Dlatego też wielu z nich decyduje się na codzienne dojazdy na uczelnię z Berlina.

N O T A T K I

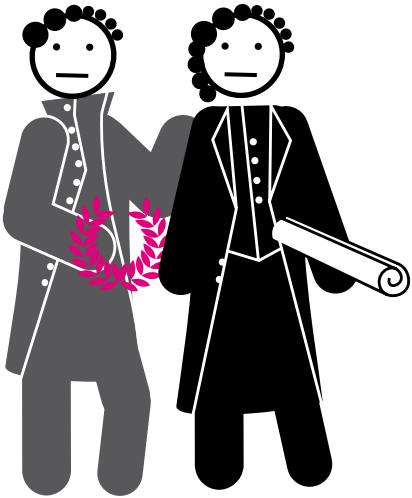

weimar

To niewielkie miasto w Turyngii jest dla Niemiec z kilku powodów bardzo ważne. Od nazwy miasta pochodzi pojęcie *Weimarer Klassik*, którym określa się epokę życia i twórczości wielkich niemieckich pisarzy XVIII wieku, takich jak Goethe (Faust), Herder czy Schiller. Poza tym po I wojnie światowej to właśnie w Weimarze zebrało się zgromadzenie narodowe w celu uchwalenia nowej konstytucji. Dlaczego tutaj? O wyborze miasta zadecydowało jego bogate życie kulturalne oraz fakt, że w Berlinie, stolicy państwa, trwały jeszcze powojenne zamieszki rewolucyjne. Dlatego też pierwsze niemieckie państwo demokratyczne, aż do momentu przejęcia władzy przez nazistów w 1933 roku, nazywano często Republiką Weimarską.

Dzięki dorobkowi artystycznemu Goethego i Schillera Weimar stał się centrum kulturalnym docenianym na arenie międzynarodowej. W 1999 roku nosił prestiżowe miano Europejskiej Stolicy Kultury i dzięki przyznanym z tej okazji specjalnym dotacjom unijnym, poprzez organizację licznych imprez, znacznie przyczynił się do promocji całego regionu.

Należy pamiętać, że Weimar zaistniał na arenie międzynarodowej nie tylko dzięki bogatemu życiu kulturalnemu. W 1991 roku odbyło się tu pierwsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji. Powołany wtedy Trójkąt Weimarski stał się symbolem bliskiej współpracy między tymi trzema krajami. Odwiedzając Weimar, można wziąć przy okazji udział w jednym z odbywających się w Europejskim Domu Spotkań i Kształcenia Młodzieży (EJBW) polsko-niemiecko-francuskich seminariów.

N O T A T K I

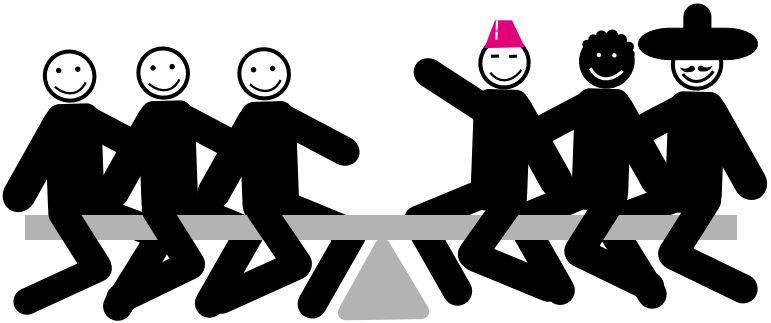

wielokulturowość

Wielokulturowość to duże wyzwanie nie tylko dla Niemiec, ale także dla całej Europy. W Niemczech żyje wiele osób, które urodziły się poza granicami kraju (☛Cudzoziemcy), tutaj założyły swoje rodziny, często mają już dzieci, ich dzieci mają swoje dzieci... Często mówi się, że środowiska migrantów żyją w biedzie, są dotknięte bezrobociem lub mają utrudniony dostęp do edukacji. Uważa się, że cudzoziemcy nie wykazują dostatecznie dużo chęci do integracji ze społeczeństwem niemieckim. Jednocześnie jednak to państwo niemieckie przez lata zdawało się nie zauważać problemu migrantów, żyjących niejednokrotnie na marginesie społeczeństwa. Zaniedbania polityki integracyjnej doprowadziły do powstania w Niemczech zamkniętych enklaw, w których żyją ludzie często nieznający ani języka, ani kultury kraju zamieszkania.

Patrząc z tej perspektywy często zapomina się, że przybysze z innych krajów to nie tylko problemy społeczne. To również wielkie bogactwo językowe i kulturowe, to ogromny potencjał, jaki niesie ze sobą zetknięcie się wielu kultur. Niemcy krok po kroku utwierdzają się w tym przekonaniu. Także w tym, że do zadań państwa i społeczeństwa należy wspieranie tego potencjału.

Wielokulturowość obecna jest również w pracy PNWM. W ramach wspierania wspólnej odpowiedzialności polskiej i niemieckiej młodzieży za kształtowanie przyszłości wolnej Europy odbywają się projekty trójstronne. W spotkaniach z młodymi Polkami i Niemcami chętnie biorą udział m.in. Białorusini, Ukraińcy i Czesi. W grupach niemieckich uczestniczących w wymianach coraz większy odsetek stanowią dzieci migrantów.

N O T A T K I

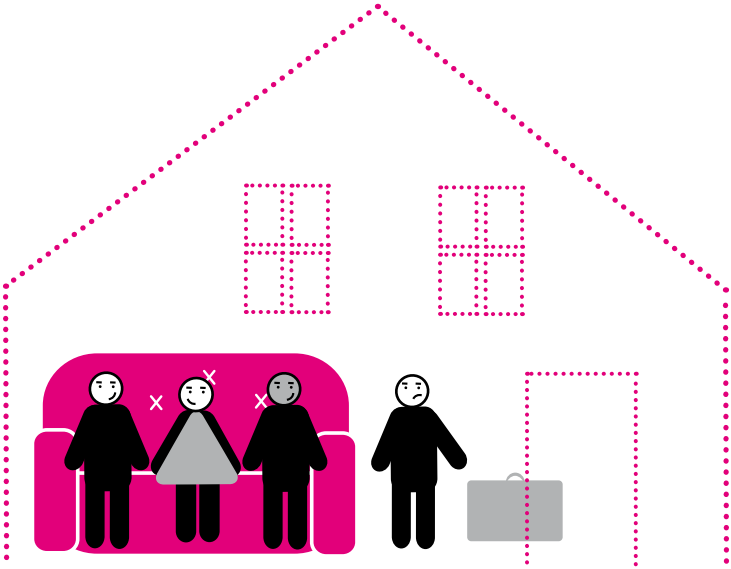

wg

Wymawiane po niemiecku [WeGie], to skrót od określenia *Wohngemeinschaft* (dosł. „wspólnota mieszkaniowa"). W Niemczech wielu młodych ludzi, głównie studentów, decyduje się na wspólne wynajmowanie mieszkania, czyli na mieszkanie w *WG*. Jedni robią to z powodów finansowych, dla innych jest to sposób na życie (☛Rodzina). W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych panowała moda na mieszkanie w tzw. komunach, grupach niespokrewnionych ze sobą osób o podobnych poglądach politycznych. *WG* stwarzało do tego idealne możliwości. Współczesne *WG* raczej nie przypominają już tego dawnego modelu, który z czasem wyszedł z mody. Chociaż w ☛Berlinie jeszcze dziś można dostrzec ostatnie jej przejawy.

Niezależnie od tego, z jakiego powodu Niemcy decydują się na mieszkanie w *WG*, wciąż ważne jest to, z kim się mieszka. Nie mogą to być przypadkowe osoby, dlatego przy każdej zmianie „składu" organizuje się swojego rodzaju castingi na nowych współlokatorów. Kandydatom zadaje się, bez większych zahamowań, szczegółowe pytania dotyczące pracy, jaką wykonują, zainteresowań czy preferencji żywieniowych. Tak zwane *Zweck-WG* („celowe WG"), w których mieszkają niemalże obcy sobie, nieintegrujący się ze sobą ludzie, należą do rzadkości.

N O T A T K I

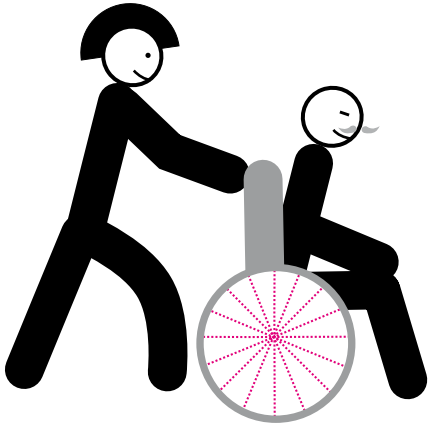

wolontariat

Niemcy są jednym z bardziej zaangażowanych w działalność prospołeczną narodów Europy. Istnieją różne formy takiej aktywności. Wolontariuszem można być w swoim najbliższym otoczeniu, można też wyjechać ze swojego miasta lub kraju po to, aby swoją pracą poprzeć jakąś konkretną ideę.
Wśród młodzieży popularne są programy wolontariackie, takie jak np. „dobrowolny rok socjalny" lub „dobrowolny rok ekologiczny" (*Freiwilligenjahr*). Każdy może zostać wolontariuszem i w wybranej przez siebie organizacji zaangażować się na rzecz idei np. pomocy niepełnosprawnym, ochrony zabytków czy też współpracy młodych Polaków i Niemców (☛PNWM). Taka forma wolontariatu ma swoje ścisłe regulacje prawne. Wolontariusze otrzymują za wykonywaną pracę niewielkie kieszonkowe, są ubezpieczeni, posiadają prawo do zniżek (np. w komunikacji miejskiej, muzeach, ośrodkach sportowych), a jeśli pełnią służbę poza miejscem zamieszkania, otrzymują również zakwaterowanie i środki na utrzymanie. W ramach rocznego wolontariatu można również wyjechać za granicę.
Coraz częściej wolontariuszami zostają osoby starsze. Niektóre kraje związkowe, chcąc zachęcić swoich obywateli do zaangażowania społecznego, oferują wolontariuszom specjalne legitymacje uprawniające do zniżek. Istnieją również specjalne sieci kontaktów w poszczególnych landach i strony internetowe dotyczące wolontariatu. Informacji zainteresowanym udziela ponad 300 agencji pośredniczących i centrów wolontariatu.
Inną formą zaangażowania społecznego jest działalność w różnego rodzaju stowarzyszeniach, szkołach czy klubach zainteresowań. Praktycznie dla każdej dziedziny życia, dla każdego rodzaju zainteresowania istnieje stowarzyszenie lub organizacja: od sportu poprzez kulturę, środowisko i jego ochronę po grupy wsparcia i wiele, wiele innych. Bez zaangażowania społecznego w Niemczech wiele dziedzin życia przestałoby prawidłowo funkcjonować.

N O T A T K I

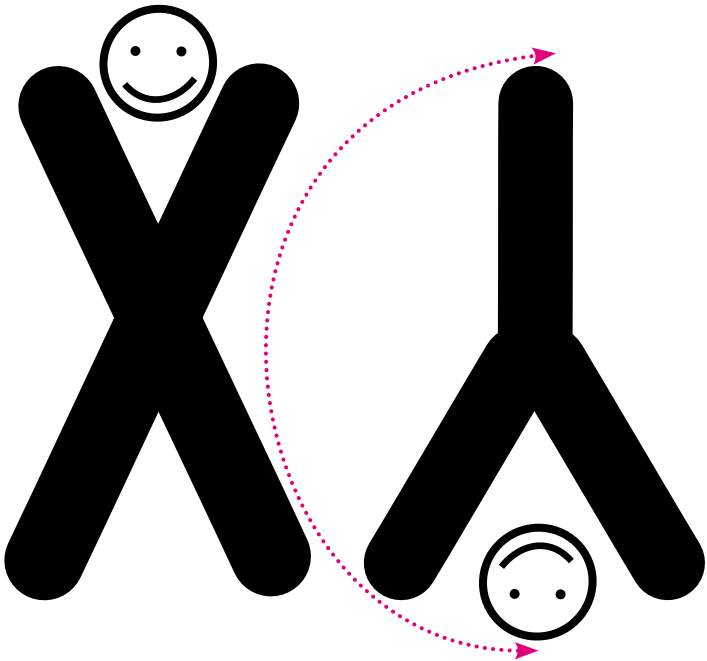

x y

W języku niemieckim x i y są traktowane raczej po macoszemu. *Y* pojawia się o wiele rzadziej niż w języku polskim, zwykle w słowach obcego pochodzenia, jak np. w słowie *Party*. Niemiecki *ypsilon* wymawia się zazwyczaj jak *i*. Właśnie dlatego Niemcy nazwę polskiej waluty wymawiają z błędem, mówiąc: *zloti*.
Litera *x* natomiast pojawia się w języku niemieckim zawsze tam, gdzie w języku polskim piszemy *ks*. Wszystko jasne? – Extra!

N O T A T K I

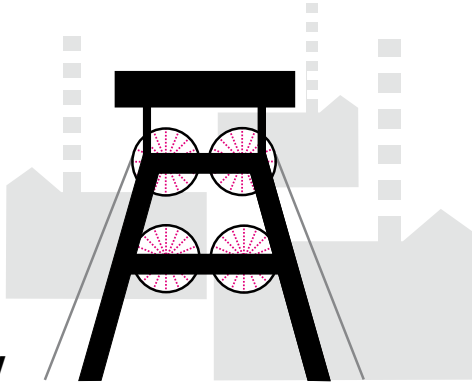

zagłębie ruhry

Ruhrpott, jak mówią Niemcy, jest mieszaniną wszystkiego i wszystkich. Region zachodnich Niemiec, położony między rzekami Renem i Ruhrą, liczy blisko 5 milionów mieszkańców. Pod wieloma względami, chociaż znacznie przerasta go wielkością, przypomina polski Górnośląski Okręg Przemysłowy (GOP).

Za sprawą odkrycia wielkich (jednych z największych na świecie) pokładów węgla kamiennego, soli kamiennej oraz rudy cynku i ołowiu, miasta Zagłębia, które przed dwustu laty były jeszcze wsiami, rozrosły się i z czasem bardzo wzbogaciły. Wybudowano tam kopalnie, następnie huty i zakłady przemysłowe. W miarę upływu lat kilka miast regionu praktycznie zrosło się ze sobą, tworząc ogromną aglomerację, połączoną dzisiaj gęstą siecią autostrad. Na krajobraz Zagłębia Ruhry wpłynęło również znacznie wydobycie surowców mineralnych.

Wraz z rozwojem przemysłu nad Ren przybywało coraz więcej gastarbeiterów (☛Cudzoziemcy, Wielokulturowość) z innych krajów – pod koniec XIX wieku głównie z Polski. Obecnie wskazują na to liczne, polsko brzmiące nazwiska, jak Schimanski czy Kozlowski. Po II wojnie światowej do Zagłębia Ruhry zaczęli ściągać pracownicy z Włoch i z Turcji. Także dzisiaj wielu cudzoziemców wybiera dolinę Renu na swoją „nową małą ojczyznę" (☛Heimat). O współczesnych mieszkańcach Zagłębia Ruhry mówi się, że mają specyficzny dialekt, są prości, ale też szczególnie serdeczni w kontaktach międzyludzkich.

Obecnie górnictwo w tym regionie nie jest już siłą napędową gospodarki, a Zagłębie wymaga jeszcze przeprowadzenia wielu zmian strukturalnych. Problemem jest duże bezrobocie w regionie. Bogate kiedyś miasta borykają się z problemami finansowymi, a eksploatowane przez lata środowisko wymaga natychmiastowej rekultywacji. Niezależnie od trudnych dla regionu zmian, dzięki budowanemu od lat bogactwu kulturowemu, w 2010 roku Zagłębie Ruhry cieszyło się mianem Europejskiej Stolicy Kultury.

N O T A T K I

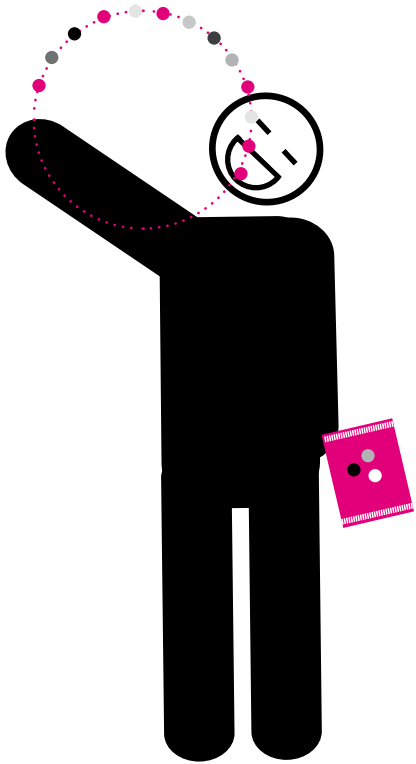

żelki

Przez smakoszy nazywane często również „miśkami” (od ich najbardziej popularnego kształtu). Z wyglądu przypominają plastik i wielu otrząsa się z obrzydzeniem na samą myśl o ich sztucznym smaku. A jednak żelki od lat są ulubionym przysmakiem rzeszy zarówno młodszych, jak i starszych wielbicieli słodyczy w Niemczech. Koneserów namawiamy do tego, aby spróbowali żelek o czarno-brązowej barwie. Lukrecjowe, bo o nich tu mowa, wzbudzają skrajne emocje, od pozytywnych po bardzo negatywne. Warto wyrobić sobie na ich temat własne zdanie.

N O T A T K I

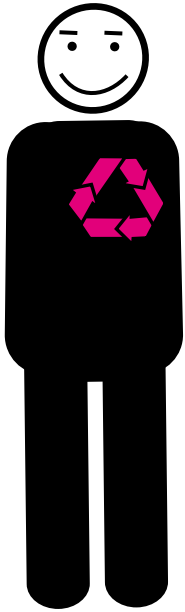

öko

Kiedy mówimy o tym, że ktoś jest „eko” (po niemiecku *öko*)? Kiedy segreguje śmieci, oszczędza energię oraz wodę. Kiedy np. kupuje ekologiczne produkty, oznaczone jako *bio* lub *öko*. Może to być zarówno żywność, jak i ubrania, kosmetyki czy nawet meble. Kiedy sam, będąc producentem żywności, stosuje tylko naturalne metody hodowli roślin i zwierząt. Kiedy dbając o swoje zdrowie, dba również o środowisko, w którym żyje.

Fenomen „eko” w Niemczech to zjawisko wielopoziomowe. To zarówno zdrowy styl życia, jak i gorący temat społeczno-polityczny. Na poziomie państwa wiąże się np. z inwestowaniem w ekologiczne uprawy i odnawialne źródła energii, takie jak energia wiatru czy energia słoneczna. Należy pamiętać o tym, że mimo dużego wykorzystania odnawialnych źródeł energii w przemyśle niemieckim, pozostaje on nadal wielkim producentem dwutlenku węgla. Dodatkowym problemem są autostrady. Tak czy inaczej, dzięki edukacji, Niemcy są na dobrej drodze, żeby nastawione na konsumpcję społeczeństwo przekształcić w naród myślący o przyszłości.

N O T A T K I

üben

Übung macht den Meister! („Praca czyni mistrza") – to powiedzenie dotyczy również tych, którzy uczą się języka niemieckiego, a już z pewnością tych, którzy próbują opanować wymowę niemieckich „umlautów". Wszystkiego można się nauczyć! Dowodem na to są liczni Polacy, którzy mieszkają w Niemczech i perfekcyjnie mówią po niemiecku. Najważniejszy jest kontakt z żywym językiem, wtedy wymowa *ö, ü, ä* z czasem nie będzie sprawiać żadnych kłopotów.
W przyswajaniu pierwszych słów w nowym języku z pewnością pomogą niektóre publikacje PNWM i zajęcia z animacji językowej. Dobrze poprowadzona w grupie dwujęzycznej animacja językowa wciągnie do zabawy nawet tych najbardziej opornych i wiecznie zmęczonych. Dla odważnych, chcących kontynuować naukę języka niemieckiego, partnerzy PNWM organizują tandemowe kursy językowe. Więcej informacji na ten temat, a także na temat seminariów i publikacji poświęconych animacji językowej znajdziecie na stronie www.pnwm.org.

N O T A T K I

N O T A T K I

N O T A T K I

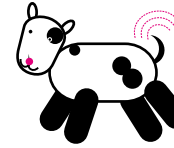

Odkryj z nami Polskę i Niemcy
Ilustrowana mapa polsko-niemiecka

Redakcja: Antonina Pawlak i Rainer Mende
Wydawca: Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM)

Komplet dwóch wspólnych map Polski i Niemiec powstał z myślą o uczestnikach spotkań polsko-niemieckich. Jak zostać królem kapusty? Która świątynia kryje w sobie 3000 czaszek? Gdzie do jedzenia podają skowronki? Na te pytania pomoże odpowiedzieć pierwsza mapa, która zawiera na odwrocie opisy ponad 50 wybranych regionów i miejscowości w obu krajach. Uczestnicy spotkania mogą dzięki niej dowiedzieć się więcej o kraju partnera oraz własnym, gdyż przedstawione na niej zostały nie tylko najbardziej znane cele wypadów turystycznych, lecz także inne, znane z historii, legend czy współczesnych wydarzeń, miejsca. Druga mapa przedstawia uproszczony zarys konturów Polski i Niemiec ze stolicami landów oraz województw. Umożliwia ona młodzieży interaktywną zabawę i dzięki temu lepsze poznanie się podczas spotkania.

Tę mapę i inne publikacje można zamówić przez stronę internetową PNWM: www.pnwm.org/publikacje

Piłka w grze

Opracowanie gry: Łukasz M. Pogoda
Redakcja: Weronika Walasek-Jordan i Sandra Ewers
Wydawca: Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM)

Oto mecz piłkarski Polska – Niemcy o małym formacie, lecz dużej randze! Stół staje się stadionem, karty – murawą, a gracze – drużyną. Zespół, który wykaże się lepszym refleksem i większą znajomością słownictwa piłkarskiego w obu językach, ma duże szanse na wygraną. Prawdziwa gratka nie tylko dla młodzieży na spotkaniach polsko-niemieckich! „Piłka w grze" pomoże młodzieży przełamać pierwsze lody i zapewni atmosferę świetnej zabawy w czasie każdego programu wymiany. Z wykorzystaniem kilku egzemplarzy gry (dwa do czterech) możliwe jest przeprowadzenie międzynarodowego turnieju piłki nożnej z udziałem nawet do 64 uczestników.

Instrukcja gry zawiera propozycje zabaw językowych, które posłużą jako rozgrzewka przed meczem lub pozwolą podsumować rozgrywki w polsko-niemieckiej grupie.

Tę grę i inne publikacje można zamówić przez stronę internetową PNWM:
www.pnwm.org/publikacje

Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży (PNWM)

Jeśli masz „-naście" lub „-dzieścia" lat, jesteś otwarty/otwarta na nowe kontakty, interesuje Cię, co słychać u naszego zachodniego sąsiada, zapraszamy do udziału w naszych projektach.

Kim jesteśmy?

Jesteśmy międzynarodową organizacją utworzoną przez rządy Polski i Niemiec.

Dlaczego z nami?

Od 1991 roku animujemy kontakty między młodzieżą polską i niemiecką, dofinansowujemy spotkania młodzieży i pomagamy organizatorom od strony merytorycznej. Organizujemy seminaria i warsztaty na temat wymiany polsko-niemieckiej, wydajemy publikacje, dofinansowujemy praktyki w kraju sąsiada. W spotkaniach młodych Polaków i Niemców wzięły już udział ponad 3 miliony osób z obu krajów.
Dołącz do nich!

Publikacja nie na sprzedaż. Dystrybucja wyłącznie przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży (PNWM) lub jej partnerów.

dpjw
pnwm

Deutsch-Polnisches Jugendwerk
Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży

Biuro w Polsce / Büro in Polen
ul. Alzacka 18, 03-972 Warszawa
tel.: +48 22 5188910
biuro@pnwm.org
www.pnwm.org

Büro in Deutschland / Biuro w Niemczech
Friedhofsgasse 2, 14473 Potsdam
Tel.: +49 331 28479-0
buero@dpjw.org
www.dpjw.org

FSC
www.fsc.org
MIX
Paper from responsible sources
FSC® C118652